Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. **Kraków, niedziela 14 października 1934** **Nr. 281**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Amerykańska federacja pracy postanawia kontynuować bojkot antyniemiecki

San Francisco, 12. 10. (PAT). Amerykańska federacja pracy po dłuższej dyskusji na temat stosunków wewnętrznych w Niemczech, uchwaliła w dalszym ciągu utrzymać bojkot towarów niemieckich. W dyskusji na temat stosunków niemieckich stwierdzono, że członkowie niemieckich związków zawodowych są w Niemczech prześladowani, jak również w dalszym ciągu są prześladowani Żydzi. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green oświadczył, że bojkot, jako metoda walki, będzie utrzymywany przez amerykańską federację pracy, aż do chwili zmiany systemu w Niemczech i we Włoszech.

Odroczenie kongresu bojkotowego

Londyn. 12. 10. ŻAT. W udzielonym „Daily Herald" wywiadzie, prezes londyńskiego antyniemieckiego komitetu bojkotowego Horowitz m. in. zakomunikował, że międzynarodowy antyniemiecki kongres bojkotowy, który miał się odbyć w Londynie w dniu 15 bm. uległ odroczeniu.

NIEBYWAŁA DOTYCHCZAS NOWOŚĆ
CZEKOLADA „FRIGUS"
HELVETIA NIEDOŚCIGNIONA W JAKOŚCI
Wszędzie do nabycia.

Zamordowanie głowy kościoła prawosławnego na Łotwie

Ryga, 12. 10. PAT. Ubiegłej nocy zamordowany został we własnej willi pod Rygą arcybiskup Joan, głowa kościoła prawosławnego na Łotwie. Zbrodniarze dla zatarcia śladów podpalili willę. Wezwana straż ogniowa ugasiła ogień. Po pewnym czasie w oddalonym pokoju willi znaleziono straszliwie okaleczone zwłoki arcybiskupa, przykryte słomą i drzwiami pokoju. Niewiadomo, czy chodzi tu o akt zemsty osobistej, czy o mord rabunkowy.

Arcybiskup Joan pochodził z Łotwy, Przed wojną był on rektorem seminarjum duchownego w Wilnie. W czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Penzie, gdzie skazany został przez bolszewików na śmierć. Wyrok jednak nie został wykonany i arcybiskup Joan na mocy wymiany więźniów powrócił w r. 1920 do Łotwy.

• • •

Ryga, 12. 10. PAT. Władze, prowadzące śledztwo podejrzewają, iż motywem zamordowania arcybiskupa Joana była zemsta. Arcybiskup miał zeznawać jako świadek w procesie, który wkrótce miał się rozpocząć. Stwierdzono, iż z mieszkania zamordowanego przed podpaleniem wyniesiono pewną ilość dokumentów.

Film demaskuje bezczynność policji marsylijskiej

Londyn, 12. 10. PAT. We wszystkich kinematografach londyńskich wyświetlono już wczoraj dokładne zdjęcia dźwiękowe, ilustrujące wydarzenia w Marsylji. Władze francuskie czyniły rozmaitym towarzystwom filmowym wiele trudności z wydostaniem tych filmów z Francji. Film towarzystwa „Gaumont British" został zatrzymany w Le Bourget przed samym odlotem do Londynu. Towarzystwu „Paramount" udało się jednak film przewieźć do Londynu. Zdjęcia pokazane zostały urzędnikom Scotland Yardu, za poradą których sceny lynczu wycięto. W filmie uderza przedewszystkiem zupełny brak ochrony samochodu królewskiego po wyruszeniu pochodu z przystani. Po obu stronach ulicy nie widać wogóle kordonu policyjnego, jak również po obu bokach samochodu królewskiego brak ochrony. Dopiero za powozem w odległości kilku kroków podąża eskorta konna. Po strzałach ulica staje się widownią nieopisanego wprost zamieszania.

NADESZŁY NOWOSCI MODELE
SWETRY DAMSKIE
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Film ten jest dzisiaj tematem rozważań całej prasy angielskiej, która znajduje w nim potwierdzenie i uzasadnienie krytycznych uwag, wygłaszanych w Londynie pod adresem policji francuskiej. Film wyświetlany będzie w dalszym ciągu we wszystkich kinematografach angielskich, mimo, iż zabroniono go, jak donosi prasa angielska, w Niemczech i we Francji.

• • •

Białogród, 12. 10. PAT. Dzisiejsze dzienniki poświęcają nadal liczne artykuły tragedji marsylijskiej.

„Vreme" i „Politica" zamieszczają fotografję ilustrującą moment zamachu na króla Aleksandra. Fotografja ta daje złe świadectwo organizacji bezpieczeństwa, pozostającej w rękach policji francuskiej i wywołuje w tutejszem społeczeństwie żywe komentarze na ten temat.

SZCZAWNICKA MAGDALENA
usuwa nadmiar kwasu w żołądku

Dziś w numerze:

Żałoba żydostwa jugosłowiańskiego

Białogród 12. 10. ŻAT. Władze gmin żydowskich i rabinatów Jugosławji zarządziły odprawienie w dniu jutrzejszym we wszystkich synagogach jugosłowiańskich nabożeństw żałobnych za duszę zmarłego króla. Ludność żydowska w Jugosławji bierze żywy udział w żałobie narodowej. Zmarły król utrzymywał bardzo przyjazne stosunki z Żydami i niejednokrotnie w publicznych enuncjacjach dawał wyraz swej przyjaźni dla ludności żydowskiej. Nadrabin Jugosławji dr. Alcalay był osobistym przyjacielem zmarłego króla.

Kondolencje z Palestyny

Jerozolima. 12. 10. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej i Agudas Izrael wystosowały depesze kondolencyjne do rządów Jugosławji i Francji.

OZJASZ THON

Rozmowy w Londynie - trwają...

Mowa tym razem o „naszym“ Londynie, o siedzibie naszego „rządu“, o Great Russell Street 77. Tam właśnie rozmowy trwają, te rozmowy, które się przed niejakim czasem rozpoczęły między Egzekutywą a organizacją rewizjonistyczną, a mają te rozmowy doprowadzić do pierwszego złączenia wewnątrz organizacji sjonistycznej, które pomyślane jest jako całkowita integracja całego ruchu sjonistycznego. Nasza Egzekutywa poczęła sobie mądrze — rozpoczyna ona od najtrudniejszego zadania, chwyci sznur tam, gdzie już jest najbardziej wiotki, najmniej zwarty, tam właśnie, gdzie tuż-tuż grozi całkowite urwanie. To jest najmądrzejsze i najpraktyczniejsze postępowanie, że się chce przedewszystkiem uporać z najtrudniejszem zadaniem, a nie wpierw umęczyć się przy całym szeregu mniejszych i lżejszych prac, a później już nie mieć dosyć sił i sprężystości do najtrudniejszych zadań. Najmniejszej wątpliwości nie ulega, że scalenie ruchu przez ponowne jak najściślejsze sprzężenie wszystkich naszych frakcyj pójdzie stosunkowo bardzo gładko łatwo. Wszak w żadnej frakcji nie padło właściwie poważnie słowo-groźba: odłączyć się! Nawet te zbyt gorąco kąpane jednostki ze skrajnej prawicy „Mizrachi“, którym takie brzydkie słowo padło z ust, — zresztą: z natury zbyt szeroko otwartych! — cofnęły je szybko i ze strachem się rozglądały, czy też czasem ktoś tego słowa nie usłyszał. Groźba odłączenia się padła tylko ze strony rewizjonistycznej. A właściwie to już nie było zwykłą groźbą, ale jakby już cały program o dużych pretensjach. Tyle już z tamtej strony się mówiło pisało o odłączeniu, że faktycznie zrodziły się poważne wątpliwości, czy też godzi się, czy też opłaca się zrobić próbę z ponownem zwarciem szeregów. Dobrze się stało, że przezwyciężył akcent łagodny, pokojowy, ugodowy.

Trudno niewątpliwie nawet w tej chwili wyżądaniu. Chyba sobie nikt nie wyobraża, że razu pewnego organizacja sjonistyczna zdejmie ze siebie płaszcz i odda go panom rewizjonistom ot tak ze samego sentymentu. Gdyby zresztą chciała tak uczynić, toby przecież nie mogła, bo jej uprawnienia są pewnego rodzaju kontraktem bilateralnym. Ten sam zespół państw, który przyznał Organizacji sjonistycznej pewne prawa, musiałby je przenieść w całości czy częściowo na rewizjonizm. Mam wrażenie, że nawet rewizjonistyczna wyobraźnia nie jest w stanie takiego cudownego obrazu wymalować...

Takie konstrukcyjne, organizacyjne i poprostu programowo-rzeczowe trudności jednak nie przeszkadzają zbytnio naszym panom rewizjonistom. Kto buduje w wolnej od hamulców i przeszkód przestrzeni, nie dotykając twardej ziemi, ten może sobie śmiało wybudować najwspanialsze pałace, które jednak mają, według określenia Ibsena, tę okropną wadę, że jest tak samo łatwo je budować, jak jest trudno je zburzyć. Stąd płyną te ogromne trudności, na jakie natrafia każda próba dogadania się z prowodyrami rewizjonizmu, szczególnie z naczelnym przywódcą, którego cudowna umysłowość właśnie w bujnej fantazji się wyżywa.

W ten sposób wytworzyła się sytuacja okropna, poprostu duszna, nie do zniesienia, że rewizjonizm odczuwamy nie jako ciało z naszego ciała, kość z naszej kości, tylko jako skrajnego n a s r o ż o n e g o wroga, który pracuje na naszą zgubę. Wielkie i mocarne słowa, któremi rewizjonizm ciska, niczem stary Jowisz strzałami, w naszym wypadku przynajmniej nawpół boskiemi, pozostają pustemi łuskami, kiedy z nich sztuczny ogień ulatuje. A jest jednak trudno zbliżyć i złączyć się z takim wiecznym — strzelcem.

Dlatego właśnie bywały głosy, które radziły zostawić rewizjonizm poza nawiasem, tam, gdzie się sam postawił, szczególnie w tej chwili, kiedy choćby najdrobniejszemu przyznać ważną funkcję w całości zadania, — byli niemal skłonni zrezygnować ze współdziałania z rewizjonistami, byle nie obarczyć całej organizacji takim ogromnym ciężarem niesfornego elementu.

Zapewne — w normalnych czasach możnaby dojść nareszcie do takiej bądźcobądź bolesnej konkluzji. Ale my żyjemy w niezmiernie ciężkich czasach, w których nie wolno zrezygnować ani z jednego atomu siły, jaki można mieć. Wszak coraz bardziej wychodzi na jaw, że mocarstwo mandatowe jest rozczarowane naszym rozrostem. Tak widocznie w Londynie sobie tego interesu nie wyobrażali. Wymalowali sobie piękny obraz romantyczny o siedzibie narodowej, która obejmie jakąś bardzo górną i chmurną elitę, może więcej o charakterze mistycznym. Powiedzmy coś w rodzaju zakonu, który sobie będzie siedział i marzył w głębokiej religijnej kontemplacji na Skopusie, na Karmelu, a choćby nawet gdzieś w pobliżu samego Synaju. Wszak Zakonów ma Palestyna nie mało — dlaczegoby nie miało tam być dla kompletu także żydowskiego zakonu? Tymczasem gruntownie się pomylili. Żydzi rozumieli słowo „siedziba narodowa“ straszliwie prosto, całkiem po ludzku i chcą istotnie Palestynę odbudować, jako ludzkie osiedle o niesłychanie świeckim rozmachu. To Anglików nieco przeraziło i przestraszyło. A w dodatku straszy ich ten impet żydowski, do którego już najmniej byli przygotowani. Odnoszą z pewnością wrażenie, jakoby całe żydostwo, niemal wszystkich 15, czy 16 miljonów stanęło na nogach, spakowało manatki i jest gotowe do — wymarszu. Na taki „orjentalny“ temperament chłodny Anglik nie był przygotowany. Spotyka się tedy nieraz dosyć ostro — gorąco i zimno, prawie-że — ogień i woda. W takim wypadku albo ogień gaśnie, albo woda kipi. Mybyśmy pragnęli ostatniej ewentualności.

„FRIGO“ oryginalna nowość Pischingera wkrótce do nabycia

kreślić z pamięci wszystko to, co rewizjonizm już nagrzeszył przeciw organizacji sjonistycznej. Oszołomiony i upojony lekkim pochodem zwycięskim po najmłodszych rocznikach, zwabionych trąbką komendy i czarem musztry, zaczął się rewizjonizm przeciwstawiać niesłychanie butnie całej organizacji sjonistycznej i przybrał znaną pozę mierzenia się: Ja a Ty! Przytem ten biedny „Ty“ zawsze malał, a „Ja“ ciągle rósł. Wszak proces wielkiego „eksodus“ już się był zaczął, a conajmniej był już w bujnej fantazji Wodza naczelnego tego ruchu gotowym planem. Niewątpliwie byłby ten plan przybrał realne kształty i byłby już doprowadził rewizjonizm — w to ani na chwilę nie wątpię! — do rozpadu, gdyby nie secesja katowicka, która zmusiła do zreflektowania się. Pozostanie w organizacji jednak do dziś dnia jest na zasadzie wypowiedzenia, które się tylko coraz przedłuża — zapewne niechętnie i nie dobrowolnie. Nawet ostatnio, już po wysłaniu „noty pokojowej“ na adres „Histadruth“, robi Żabotyński wyraźne, aczkolwiek tym razem nieco wstydliwe aluzje do takiego separowania się, po którem dopiero nastąpi ponowne, ale już luźne i na zasadach zupełnej równości połączenie się w celach wyłącznie — kooperacyjnych. Marzenie zatem idzie w kierunku utworzenia dwu równoległych organizacyj sjonistycznych.

Rzecz jasna, że niema najmniejszej logicznej możliwości wytworzyć sobie choćby tylko ogólne wyobrażenie, jak takie dwie organizacje mogą obok siebie istnieć i w jakim punkcie się mają spotkać, a w jakim rozejść. Przytem trudność konstrukcji niezmiernie się zwiększa przez to, że jedna z tych organizacyj ma przecież pewne ustalone międzynarodowe uprawnienia, a drnga musiałaby poprzestać na samem krytykowaniu i mowa jest — i niewątpliwa żywa chęć istnieje do niego — o pełnym pokoju w organizacji. Mówiło się, że niema widoków, aby ten rozhukany i nieskoordynowany ruch dał się wziąć w karby i skłonić do pewnej zorganizowanej dyscypliny. Przecież kooperacja dużych mas, wobec których się nie ma środków przymusowych, nie jest do pomyślenia bez takiej dobrowolnej dyscypliny, uznanej i odczutej jako elementarny etyczny obowiązek. Czy można się takiej dyscypliny po rewizjoniźmie spodziewać, skoro założony jest i kierowany pod hasłem jakiejś niepohamowanej samowoli i — frondy? Stąd to przyszło, że nieraz nawet tacy przywódcy sjonistyczni, którzy uprawiają niemal że kult z każdym poszczególnym kierunkiem sjonistycznym, gotowi każdemu,



Generał Georges — ciężko ranny w czasie zamachu.

Ale do tego musi się mieć dużo siły i nie wolno ani jednej kropelki utracić. Rzecz jasna, że w takich rozstrzygających, a bodaj czy nie tragicznych chwilach, słyszy się głęboko w duszy i wysoko w obłokach i ponad obłokami wołanie losu, jakby kosmiczną komendę: Zewrzeć szeregi! Łączyć się! Zjednoczyć się! A ten potężny głos przedewszystkiem dociera do uszu tych, którzy stoją na czele i są za losy całości wobec własnego sumienia, wobec narodu żydowskiego i całej historji odpowiedzialni za wszystko. Ich tedy obowiązkiem jest zrobić wszelkie wysiłki, ażeby łączyć i jednoczyć co tylko jest możliwem, co tylko jest uchwytne.

Zrozumiała to nasza Egzekntywa — cześć jej za to! A zarazem powiemy jej, że z najżywszą sympatją i z najserdeczniejszemi życzeniami śledzimy ich poczynania i wysiłek. Cieszymy się z tego, narazie może tylko negatywnego dowodu dobrego postępu usiłowań, że rozmowy nie zostały zerwane. Znaczy to, że są widoki. A rzecz jasna, że od patrjotyzmu sjonistycznego przywódców rewizjonistycznych spodziewamy się, że zrozumieją oni powagę chwili i pogrzebią, przynajmniej na razie, aż do lepszych czasów, wszelkie chore pomysły o utworzeniu kilku organizacyj. Niech wiedzą, że takie organizacje tworzy się tylko raz na szereg stuleci. A ta, kóra jest stworzona, ma olbrzymie zadanie historyczne do spełnienia. Ma ona odbudować naród i kraj. Niechże rewizjonizm rzetelnie i karnie współpracuje.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC

Mateusz Mieses

Antagonizm kroacko-serbski

Smutna, przerażająca swojem bałkańskiem obliczem, swoją nahalną brutalnością tragedja marsylijska rzuciła nagle snop światła na nieznaną w Europie, konsekwentnie przez koła polityczne przemilczaną, politycznie bagatelizowaną irredentę kroacką w Jugosławji.

Od czasu połączenia zlepków austro-węgierskiego imperjum z królestwem potomków Czarnego Jerzego (Kara - Georga), — panuje wrzenie wśród poważnej części ludności, należącej do grupy kroackiej i słoweńskiej. Kroaci i Słoweńcy inaczej sobie wyobrażali swoją wspólnotę z braćmi serbskimi. Kroaci za czasów austro-węgierskich posiadali własnego bana, bezpośrednio podlegającego królowi węgierskiemu, będącemu również cesarzem austrjackim, mieli własny Sejm, własną milicję (honwedów kroackich) zupełną idealną autonomję. Kroacja i Slawonja uchodziły wedle kroackiego prawa państwowego za regna socia, za sprzymierzone królestwa Węgier. Kroaci spodziewali się zachowania nadal i pod berłem Aleksandra serbskiego pewnej samodzielności polityczno-kulturalnej. Słoweńskie prowincje dawnej Austrji, Dalmacja, Kraina, częściowo Styrja i Karyntja, posiadały w swych sejmach krajowych organ rozległego samorządu, którego zrzec się nie pozwalała im wrodzona, przez długie lata kultywowana obywatelska samowiedza polityczna.

Serbowie jednakowoż od r. 1918 począwszy, nie liczyli się nigdy z nastrojami panującemi u Kroatów i operując kategorjami — centralizmu, ścigali, pozamykali zwolenników autonomizmu prowincjonalnego, federalistów. Radicz, przywódca włościaństwa, — prowódyr federalistów parokrotnie w roku 1920—1922 i 1925 był więziony, a wreszcie w r. 1928 zginął z ręki patrjoty serbskiego Radicza liczni zwolennicy, wybrani do parlamentu belgradzkiego, absentowali się. Zdawało się centralistom belgradzkim że siłą zdołają zdusić tendencje regionalistyczne w nowem państwie. Ostatnio, gdy od kilku lat parlamentu w Jugosławji nie było i życie publiczne w Jugosławji zamarło, miało się zewnętrznie wrażenie że wogóle autonomizm federalistyczny zamarł. Pomyłka. Była to lawa kipiąca pod powierzchnią, gaz kondensowany, trzymany pod kloszem, który musi wcześniej albo później wybuchnąć i powodować proporcjalnie do kompresji, spustoszenia. Tragedja to pełna ohydy, ale należy ją zrozumieć. Mimo całego przykrego stylu ściśle bałkańskiego, mającego swoją tradycję od pamiętnej rzezi w konaku Aleksandra Obrenowicza i jego całej świty i służby oraz zamordowania Franciszka Ferdynanda i jego żony, jest to zdarzenie, które należy pojąć pod kątem widzenia pragmatyki związków historycznych.

Kroaci, Słoweńcy i Serbowie, to nie Sycylijczycy, Toskańczycy i Wenecjanie, to nie Galicjanie, Kongresowcy i Poznaniacy, to nawet nie Prusacy i Austrjacy. Kroatów, Słoweńców i Serbów łączy wprawdzie wspólny język i wspólne pochodzenie: mieli oni razem z początkiem siódmego wieku przywędrować z dorzecza Wisły i Dniestru do swych obecnych siedzib. Ale poza tem nic. Niema wspólnej literatury od samego zarania dziejów. Serbowie posługują się alfabetem cyrylicznym. Kroaci alfabetem łacińskim, co rozdwaja tosamo piśmiennictwo na dwa odrębne światy. Do połowy dziewiętnastego wieku nawet język literacki wykazywał pewne różnice u Serbów i Kroatów. Serbowie posługiwali się djalektem sztokawskim, który dotychczas zachował swe dominujące stanowisko, jugosłowianie dalmatyńscy stworzyli wspaniałą literaturę wzorowaną na włoskiej w narzeczu czakawskiem, — podczas gdy Kroaci znów w narzeczu kajkawskiem pisali swe kroniki, historje, poezje i powieści. Niema wspólnej historji. Nigdy Kroacja i Serbja, Serbja i Dalmacja, Serbja i obszary słoweńskie Krainy i Styrji nie były pod wspólnem berłem politycznem. Serbja opierała się w pierwszych stuleciach swego bytowania o państwo bizantyńskie albo bułgarskie (w 8—12 wieku), gdy w tym samym czasie Kroacja bądź podlegała supremacji Węgrów, czy Wenecjan, bądź też samodzielnie się rządziła. Z dumą przypominają sobie Serbowie złoty wiek Nemaniczów (1169—1355), chlubią się ustawodawstwem swem, zakonem proklamowanym przez Duszana Nemanicza i boleją nad klęską na Kosowem Polu w r. 1389, gdzie król Lazar wraz z całą szlachtą serbską skończył swój żywot, — dla Kroatów, Dalmatyńców, Słoweńców, są to dzieje z tamtej strony rzeki. Kroaci chlubią się swym własnym złotym okresem niepodległości, gdzie występują imiona Drżisławów, Tomisławów, Kresimirów, Piotrów i Zwonimirów. Gdy Serbja jęczała pod jarzmem tureckiem ,zawsze poważna część sadyb kroackich była wolną. Ostatni Kroata wyzwolił się spod panowania Osmanów jeszcze w r. 1718 a Serbja dobijała się o wolność dopiero w okresie 1804—1878. Gdy w Belgradzie jednakowoż już paręset lat rządził brat Serb, w Zagrzebiu zastępował króla Węgier, cudzoziemski ban. Brak wszelkiej wspólnej platformy wspomnień, brak wspólnej tradycji dziejowej, która stanowi dla każdego narodu łączące spoiwo.

Dzięki odrębnym drogom historycznym naród jugosłowiański nie posiada wspólnej nawet nazwy historycznej. Jugosławja, to nazwa sztuczna, papierowa. W pierwszej połowie 19 wieku propagatorzy jedności południowo-słowiańskiej sięgnęli nawet do łacińskiego słownika historycznego po nazwę i wyszukali sobie miano Ilyrów. Czasem oznacza się nawet państwo jugosłowiańskie trzema literami, inicjałami S. H. S., wskazującemi, że chodzi o federację trzech grup oo drębnych nazwach, Serbów, Kroatów (Hrwatów), Słoweńców.

Naród jugosłowiański jest też religijnie rozszczepiony. Serbowie są schyzmatykami a Kroaci i Słoweńcy katolikami. Różnica religijna ogromnie utrudnia jedność polityczną, gdy chodzi o stare skrystalizowane historyczne wyznania. Możemy to w Polsce obserwować, jak ludzie mówiący po ukraińsku — w niektórych okolicach Małopolski wschodniej, będący wyznania rzymsko-katolickiego, tzw. łacinnicy, poczytują się za Polaków, tak samo też rzymsko-katolicy Białorusini, podczas gdy Mazurzy pruscy wyznania luterańskiego uważają się za Niemców i podczas plebiscytu w r. 1919 głosowali prze-

Fabrykacja tutek Prima Aida odbywa się zupełnie bez dotyku rąk, dlatego tutki te są najzdrowsze z wszystkich.

Eugenjusz Zamjatin

OCZY

Jesteś psem.

Twój parszywy kożuch, był kiedyś biały. Twój piękny kiedyś kudłaty ogon robaki ci pogryzły. Strona wewnętrzna twojego lewego ucha wyszła ci nazewnątrz i brak ci już tej zręczności, by ją wywrócić.

Ty nie znasz słów, potrafisz tylko skomleć, gdy cię biją, szczekać do zachrypnięcia, gdy ci to twój pan rozkaże, wyć po nocach i oszczekiwać zielono- gorzkawy księżyc.

Ale te twoje oczy... Czemu masz tak niewymownie piękne oczy? Otwierasz je i wpatrujesz się niemi w najgłębsze moje tajniki, rozmawiamy z sobą oczami, a ja wiem: jesteś stary i mądry, mądrjeszy od nas. Możliwe, żeś był kiedyś człowiekiem, i że nim może znów kiedyś będziesz, lecz kiedy?

Twój siwy pan trzymał cię na łańcuchu w brudnej budzie, a tyś lizał jałową zupę z garnka, gryzłeś resztki i czuwałeś wiernie nad chudobą twojego pana.

Czy przypominasz sobie ten cieply, słoneczny dzień, w którym zajechał na podworzec duży powóz i naładowano wszystko: dywany, samowary, i wszyscy odjechali. Tyś sam został. Czekałeś. Czerwonouchy indyk spacerował po dworze i patrząc z ukosa w powietrze za szybującym sępem, zbierał swe małe pod swoje skrzydła. Cień beczki już padał na twoją budę, lecz wóz nie wracał. Czy pamiętasz? Rzuciłeś się następnego ranka na małe kurczątko i jednym obrotem rozszarpałeś je. Pozostały tylko przed twoją budą białe czerwono nakrapiane pióra.

A czy przypominasz sobie, jak cię twój pan bił batem po oczach? Jego czerwona, napęczniała siwo- brodata twarz, była ci tak bliska. Tyś jej wówczas nie roszarpał, bo ona przecież należała do twojego pana.

Ale z twych oczu płynęły tylko ciche, psie łzy i żółte zmarszczki wryły się wzdłuż twych kątków ocznych do nosa. — Nazajutrz rano — przypominasz to sobie — zawlokłeś się — mordę spuściwszy w dół, a ogon wcisnąwszy między łapy - przez zabłocone podwórze do twego pana i lizałes mu palce. A skoro pan cię łaskawie pogłaskał, tarzałeś się z radości na plecach, wykręcałeś oczami, tupotałeś łapami i brzęczałeś łańcuchem.

Od jednego garnka z żarciem do następnego liczyłeś czas. Upał był silny. Słońce pluło na ciebie żar, niby piec ognisty ze swojej otwartej gardzieli, a ty nie mogąc zrzucić ze siebie futra, dusiłeś się i leżałeś nieprzytomny przed budą, żył tylko twój wywieszony język w ustawicznym ruchu. Wtem wszedł — przypomnij to sobie — chudy piegowaty człowieczek. Zapomniałeś wówczas o wszystkiem. Wspinałeś się, bo obręcz ściskała, charczałeś i szczekałeś jak obłąkany, aż ci się piana z pyska sączyła. Był to przecież obcy, ten człowiek piegowaty, wróg twego pana. I cóż to, że wczoraj razem z twoim panem majątek oglądali.

Nigdy nie widziałeś już twojego siwego pana, znikł tajemniczo, jak tajemnicze przed tobą słońce codziennie znika za stodołą. Już następnego ranka przyniósł ci garnek piegowaty — przypominasz to sobie? Był to kawał śmierdzącego mięsa. Warcząc połykałeś je, i wlokąc swe cielsko po kurzu jak robak, czołgałeś się do swego pana, by lizać i nowemu panu ręce, które dopiero wczoraj tak strasznie oplułeś. — Bo to przecież ten piegowaty był teraz tym Wielkim. On rozporządzał garnkiem, a czyż ci to nie wszystko jedno, kto jest twoim panem — byleby ten brudny garnek był pełny.

• • •

Twój nowy pan miał rozmaite dowcipne pomysły. Pamiętasz te wieczory? Ze stajni dolatywał zapach świeżo dojonego mleka, opodal na poręczach szemrały kury, przygotowując sobie wygodny nocleg. Tobą się jednak droczono, pokazano ci kawałek cukru i rozkazano: służyć! Jak do nieba podniosłeś do cukru twe oczy, — twe ludzkie oczy — i tańczyłeś niezgrabnie na tylnych łapach, brzęcząc łańcuchem. Jedynie dla kawałka ogryzionego cukru. Nie pamiętasz tych wieczorów? Krowa wzdychała przy żuciu i chrupała słodkie liście buraków, a ciebie dla zabawy puszczano z łańcucha i szczwano na kota.

Pewnego razu — o, napewno to sobie przypominasz i też zapewne tak prędko tego nie zapomniesz — kot utkwił w szczelinie pod płotem. A ty,

ciw przynależności do macierzy polskiej.

Serbowie popełnili zasadniczy błąd, że nie liczyli się z tradycją historyczną różnych od łamów narodu jugosłowiańskiego, ufając za nadto machinie wszechmocnej państwa, — Racjonalizm przechodzący do porządku dziennego nad imponderabiljami, oddziedziczonemi, zahaczonemi w głębi psychy, — musi wcześniej czy później napotykać na trudności, których przezwyciężyć nie może, wskutek czego ciężkie porażki.

Sytuacja katolików kroackich i słoweńskich w obrębie Jugosławji przypomina żywcem położenie Belgów w zjednoczonem państwie niederlandzkiem po kongresie wiedeńskim w r. 1815. Flamandowie belgijscy są tej samej rasy i języka, ale nie są identyczni ani pod kątem widzenia wspólnoty historycznej, ani też ze stanowiska religji. Nederlandczycy protestanccy, uważający walory ideowe jak tradycję dziejową i religję za quantité negligeable, bagatelizowali sobie separatystyczne żądania Belgów. Nagle stanęli w r. 1831 przed żywiołowym ruchem rewolucyjnym w Belgji, który jednym zamachem spowodował odłączenie Belgji od Holandji protestanckiej.

Ale kto się uczy z historji? Czy rządzą państwami ludzie o szerokiej perspektywie, filozofowie jak tego sobie życzył Plato? — Historja powinna być nauczycielką życia — powiedział Cycero. „Magistrę” tę postponują jednakowoż sternicy wielu naw państwowych.

Mądrzej aniżeli Serbowie urządzili się Anglicy, mając do czynienia z irredentą katolickiej ludności Irlandji. Mimo swej potęgi, gdzie było im łatwo przemocą zdusić wszelką opozycję polityczną, rozumni Brytowie obdarzyli prawie zupełną niepodległością polityczną katolicką część Irlandji, godząc się tylko na teoretyczne uznanie suwerenności króla angielskiego. Gdzie jednak na wyspie św. Patryka, na zielonym Erynie znajduje się większość przeważająca protestancka, — tam apetyty Sinnfeinerów irlandzkich zostały wstrzymane. Ulster protestancki, chcący walczyć przeciw zakusom Dublinu, pozostał hrabstwem rządzonem z Londynu. Anglik nie wywodzi swych wyczynów politycznych z jakichś doktryn, nie buduje swych konstrukcyj organizacyjnych na racjonalistycznie rozbudowanych teorjach, lecz trzyma rękę na pulsie życia i dysponuje tak jak mu nakazuje ciepła, skomplikowana, polichromiczna, niedająca się ująć w żadne formułki rzeczywistość.

Doktrynerstwo w rządzeniu musi swe grzechy ciężko odpokutować.

3 złote miesięczne składki
w
TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
„VITA i KRAKOWSKIE“ S. A.
W WARSZAWIE, UL. JASNA 6
przyniosą Twej rodzinie
lub Tobie samemu
około zł. **1500.-**
Żądajcie prospektów!

Mordercze kule nie zaważą na szali...

(K) Jaki wpływ na losy Europy będą mieć strzały w Marsylji — oto pytanie, które bardzo żywo zajmuje opinję publiczną świata. Nie ulega wątpliwości, że kurs polityki jugosłowiańskiej nie ulegnie żadnej zmianie, bo o tem zdecyduje rząd dyktatorski. Dotychczas nie ustalono, kim był zamachowiec, z jakich kół pochodzą spiskowcy, jasnem bowiem jest, że zmachu nie mógł przygotować jeden człowiek, lecz, że musiała to uczynić cała grupa.



Morderca króla Aleksandra i ministra Barthou — 35-letni Piotr Kalemen.

Jeśli zamach jest dziełem Kroatów, życzyćby należało Jugosławji, by nie odpowiadała za zamach represjami, które do niczego nie doprowadzą, a zaognią tylko stosunki wewnętrzne kraju tak bardzo potrzebującego wewnętrznej konsolidacji. Jeśli zaś pochodzi z kół macedońskich i jest dziełem macedońskiej organizacji bojowej (IMRO), przyjąć należy, że jeszcze bardziej zacieśni stosunki między Serbją a Bułgarją, przez co zniweczy się cel zamachu, dążący do tego, by między Serbją a Bułgarją stawał zawsze cień zamordowanego króla.

Prasa francuska zamieszcza bardzo gorące wspomnienia o królu Aleksandrze, a z tych wspomnień wybijają się serdecznością tonu artykuły marszałka Francheta d'Esperey'a, naczelnego dowódcy sprzymierzonej armji wschodniej podczas wielkiej wojny światowej, oraz generała Guillaumat'a, który również przez pewien czas był naczelnym dowódcą zjednoczonej armji wschodniej na półwyspie bałkańskim.

Oba te wspomnienia są jeszcze jedną ilustracją braterstwa broni, które oddawna łączyło Jugosławję z Francją. Wszak ojciec tragicznie zmarłego króla Aleksandra był uczniem sławnej akademji wojskowej w St.-Cyr i brał udział jako ochotnik po stronie Francji w wojnie z Niemcami w roku 1870. A gdy syn jego w roku 1915 schronić się musiał z niedobitkami armji serbskiej na wyspę Korfu, wysłał stamtąd historyczną już depeszę do ówczesnego prezydenta republiki francuskiej Poincarego tej treści: „Serbja już nie istnieje, ale jej armja pozostała. Jesteśmy gotowi prowadzić dalej wojnę na froncie francuskim“. Tego aktu solidarności Francja Jugosławji nigdy nie zapomniała i nie zapomni. Francja, kierowana w ostatnim roku przez dwóch starców Doumergue'a i Barthou'a, szukała wprawdzie bardzo gorliwie porozumienia z Włochami, ale nigdy tego porozumienia nie byłaby opłaciła kosztem Jugosławji. Wiedział o tem dobrze król Aleksander I., który wybrał się do Francji, by z jej ministrem spraw zagranicznych omówić możliwości porozumienia jugosłowiańsko-włoskiego, które musiało poprzedzić porozumienie francusko-włoskie. Dopiero po rozmowie z królem Aleksandrem miał się Barthou wybrać do Rzymu, by sfinalizować tak pomyślnie zaczęte rokowania z Włochami. Zamach na życie króla jugosłowiańskiego i tak bardzo ruchliwego mimo olbrzymich trudności zawsze optymistycznego francuskiego ministra spraw zagranicznych, jest w gruncie rzeczy tak bezmyślny, że wprost wierzyć się nie chce, by go dokonać mogli Kroaci lub nawet Macedończycy. Zaniepokojona myśl europejska szuka mimowoli partnera, w czyim właśnie leżało interesie, by nie dopuścić do przyjaźni francusko-włoskiej i jugosłowiańsko - włoskiej. Wiemy dobrze, kto jest tym partnerem, a czytelnicy nasi napewno się go też domyślą, ale narazie śledztwo niczego jeszcze nie ustaliło, tak, że powstrzymać się należy od wszelkich hipotez, chociaż, jak już powiedzieliśmy, mimowoli się nam narzucają. Ktokolwiek jednak zamach uplanował i wykonał, nie osiągnie swego zamiaru, bo Francja kontynuować dalej będzie swą politykę i nie dopuści do tego, by dzieło zaczęte przez śp. Barthou'a unicestwione zostało przez zbrodniczą rękę.

Pierwszem następstwem zamachu jest rekonstrukcja gabinetu Doumergue'a. Ustępują z tego gabinetu minister sprawiedliwości Cheron, minister spraw wewnętrznych Sarraut, któremu słusznie zarzucają, że dotychczas nie przeprowadził reorganizacji policji francuskiej. Afera Stawiskiego, a następnie afera komisarza policji Bony i Benjaminka wysokich dygnitarzy policji francuskiej, korsykańskiego bandyty Mariani, były jaskrawym transparentem, oświetlającym korupcję i niedołęstwo policji francuskiej. Jest to prawdziwa stajnia

jednym skokiem chwyciłeś go za głowę, szarpałeś i wżerałeś się w to ciało kocie, a twój piegowaty pan się jeszcze gniewał... W kurniku gdakały podniecone gęsi, kury i indyki. Ty, usiadłeś później znużony przed wejściem twojej budy i ssałeś tak zdobyty kawał cukru.

Two oczy przymknąłeś, by nie zobaczyć, że tak podobne są oczom ludzkim i wzdychałeś przez całą noc — powiedz — dlaczego?

Od garnka do garnka, liczyłeś swój czas. Twój psi świat — buda — wiadro — i stodoła, były niby siwym mokrym workiem lnianym o ulocie, niebem jesiennym pokryte. Trzykrotnie zakreśliło już słońce swe kręgi, zimne i czerwone jak krew rozszarpanego kota, tyś znosił cierpliwie deszcze, drżałeś ze strachu jak liść przed wiatrem. Znosiłeś tak cierpliwie sople lodu na twojej skorze, które cię kłuły, gdy się położyć chciałeś, znosiłeś je ulegnie tak długo, aż same stajały wtedy, gdy małe strumyki tak chyżo jak jaszczurki śmietnisko za sobą unosiły. Twojemi oczyma, twojemi tak ludzkiemi oczyma ścigałeś cały dzień słońce i krążyłeś naokoło twej budy, by je lepiej móc śledzić, brzęczałeś zardzewiałym łańcuchem, aż zaplątał się wokoło twej szyi, a tyś tak długo trwał, aż łańcuch pękł. Przez chwilę stałeś zdrętwiały, ale później — skok, i dalej nuż przez płoty, poprzez tające pagorki śnieżne twoim parującem cielskiem, jak opiły od słońca, wolności i ledwo odczuwanym ciepłem oddechem ziemi. I hen, hen daleko byłeś, pod łysym krzakiem bzu, który czernią sterczał w błękit nieba i hen gdzieś nocą w ciasnej uliczce na kupie ciepłego popiołu upojony wiosną i wolnością.

Garnka nie było i czas nie da się zliczyć, możliwe, że minął dzień, możliwe, że miesiąc. Nie, dłużej to być musiało, gdyż za bardzo kurczył się żołądek z głodu.

Pamiętasz, gdy czuć już było w powietrzu gorzki zapach pączków bzu, a na płocie wrzeszczały kruki. Przecisnąłeś wtedy twoje ciało przez mokre deski parkanu, ogon wcisnąwszy między łapy. Zerwany łańcuch brzęczał po ziemi. Na podwórzu przywitano cię mrukliwie i szyderczo. Położyłeś się obok twojej starej budy i wyciągnąłeś szyję.

Twój piegowaty pan uwiązał ci nową czystą obręcz z głośnym dzwonkiem i świeżym łańcuchem, postawiono ci przed mordą garnek z dużym kawałem śmierdzącego mięsa. A tyś jadł — przypominasz sobie, — tyś żarł, połykał, dusił tak długo, aż puchnąć zacząłeś. Twój piegowaty pan pogłaskał cię łaskawie po grzbiecie, a tyś się z radości tarzał na plecach, tupotałeś łapami, i brzęcząc łańcuchem, znów lizałeś twojemu panu palce.

Byłeś syty, a skoro byłeś syty, cóż ci to łańcuch przeszkadza.

Jesteś przecież psem.

Ty nie znasz słów. Potrafisz tylko skomleć, gdy cię biją, potrafisz charczeć, gryźć, gdy ci to twój pan rozkaże, a jasną noc wyć i oszczekiwać gorzko — zielony księżyc.

Ale powiedz — czemu masz tak piękne oczy, czemu w tych oczach, w głębi tych oczu tyle smutnej ludzkiej prawdy.

Autoryzowany przekład S. Schwarza.

Augjasza, którą oczyścić się musi żelazną miotłą. Mówią, że następcą Sarraut'a będzie były premjer Tardieu. Jest to kandydatura raczej polityczna, a nie podyktowana troską o pokój wewnętrzny Francji, albowiem Tardieu uchodzi słusznie czy niesłusznie — raczej niesłusznie — za sympatyka rządów faszystowskich. Sytuacja wewnętrzna Francji wymaga wprawdzie powierzenia teki ministra spraw wewnętrznych człowiekowi energicznemu, ale czy nim koniecznie musi zostać Tardieu, jest rzeczą wielce wątpliwą. Ale Tardieu ma być przeciwwagą przeciwko powierzeniu następstwa po zamordowanym Barthou wielkiemu politykowi francuskiemu, merowi liońskiemu, Edwardowi Herriot.

Nie trzeba chyba Herriota przedstawiać opinji europejskiej. Wszak przywódca najsilniejszego stronnictwa francuskiego, tj. partji radykalnej, ma już swoją chlubną kartę w dziejach Francji. Wspomnieć tylko można o genewskim protokole, którego Herriot był współtwórcą z MacDonaldem, gdy ten obecnie zanadto skłonny do mistycznych abstrakcyj polityk angielski był jeszcze przywódcą Partji pracy, i w tym charakterze utworzył pierwszy swój gabinet. Protokół genewski, który sformułował po raz pierwszy zasadę arbitrażu w stosunkach międzynarodowych, nie doszedł wprawdzie do skutku, ale bądźcobądź był pierwszym zwiastunem zmiany nastrojów we Francji, w imieniu której Herriot wywiesił sztandar pokoju z Niemcami. Herriot był kilkakrotnie ministrem i premjerem francuskim, był przyjacielem Brianda, popierając szczerze i serdecznie jego politykę pokojową, taksamo jak w ostatnim roku popierał Barthou'a w jego usiłowaniach zapewnienia Francji bezpieczeństwa, a światu pokoju.

Ale Herriot oddawał Francji olbrzymie usługi



W towarzystwie swej babki królowej- matki Rumunji Marji, opuszcza król jugosłowiański Piotr II. hotel w Ritz w Londynie, aby udać się na dworzec i wsiąść do pociągu wiozącego go do ojczyzny

nietylko jako minister odpowiedzialny, ale też jako polityk, nie piastujący żadnego stanowiska oficjalnego. Gdy stosunki z Ameryką na tle długów wojennych domagały się wyjaśnienia, Herriot był tym, który wyjechał do Stanów Zjednoczonych i dzięki swemu autorytetowi zmusił opinję amerykańską do zrozumienia stanowiska Francji. Herriot był zawsze za porozumieniem z Niemcami, gdy jednak zygzakowata polityka Trzeciej Rzeszy stała się niebezpieczeństwem dla pokoju światowego, Herriot wyjeżdża do Rosji i odbywa ze Stalinem kilkugodzinną rozmowę, której rezultatem jest teraz wstąpienie Rosji do Ligi Narodów. Gdy sytuacja na Bałkanie stała się bardzo drażliwa, gdy kocioł bałkański groził eksplozją, Herriot wybiera się w podróż po Bałkanie, którą po mistrzowsku zresztą opisał w swej ostatniej książce p. t. „L'Orient". Ale nie po wrażenia artystyczne wybrał się Herriot na Bałkan, lecz, by usunąć barjerę oddzielającą Jugosławję od Bułgarji. Okoliczność, że król bułgarski porzucił dotychczasowy kurs polityki i zlikwidował macedońską organizację bojową, stanowiącą kość niezgody między Jugosławją a Bułgarją, zawdzięczać należy w dużej mierze podróży Herriota na Bałkan. Herriot na stanowisku francuskiego ministra spraw zagranicznych kontynuować będzie tylko politykę swego poprzednika, a kule, które ugodziły śmiertelnie śp. Barthou'a, nie zaważą na szali wypadków.

Już 18 bm.

rozpoczyna się ciągnienie I-ej klasy Loterji Państwowej. — Nie zwlekaj i zakup natychmiast Twój szczęśliwy los w najsłynniejszej kolekturze

BRACIA SAFIER, Kraków, Rynek Gł. 6.

Blisko 60 proc. losów wygrywa!

Główna wygrana wynosi

1,000.000

ZŁOTYCH!

Ceny losów: ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. **414.400.**

Jak zginął Erich Mühsam?

Wstrząsające opowiadanie Kurta Hillera

Znakomity publicysta niemiecki Kurt Hiller, o którego wydostaniu się z piekła niemieckiego onegdaj pisaliśmy, rozpoczął natychmiast swą działalność. We wywiadzie, udzielonym prasie czechosłowackiej, oświadczył, że będzie kontynuował wojnę, którą prowadził w ostatnich 26 latach swego życia: wojnę przeciwko barbarzyństwu we wszystkich jego postaciach i maskach, wojnę o urzeczywistnienie tych idei, które nie przestają być wieczne i jedynie godne walki. Takie słowa bowiem jak „sprawiedliwość" i „ludzkość", dzięki nadużyciom straciły swą wartość dla niejednego ucha. Pierwszy artykuł,

płótna krajowe i zagraniczne stołowizne
kupujesz najlepiej i najtaniej
w specjalnym magazynie wypraw ślubnych
J. Wikler
Strodom 5.
Rok założenia 1897

który Kurt Hiller napisał na wolności, poświęcony jest

śmierci Ericha Mühsama

i zawiera namiętny akt oskarżenia przeciwko tym, którzy Mühsama zamordowali, a następnie swój czyn zbrodniczy zamaskowali rzekomem samobójstwem Mühsama.

Kurt Hiller zaczyna swój artykuł ogłoszony w „Neue Weltbühne" od dygresji osobistej, w której stwierdza, że z Mühsamem nie łączyły go ani osobiste, ani ideowe stosunki. Cenił jego impet i nienawiść, z jaką zwalczał krzywdę ludzką, ale anarchizm, — któremu Mühsam hołdował, wydawał się zawsze logicznemu umysłowi Hillera rzeczą wprost niemożliwą do dyskusji. Dzieliły ich dalej głębokie różnice płynące już wprost z instynktów duszy, w ocenie spraw i problemów sztuki. Kurt Hiller żywił więc wręcz awersję do Mühsama, który też ze swej strony odpłacał mu się pięknem za nadobne. Uczucie to jednak zupełnie zniknęło, gdy się z nim spotkał w starem, na nowo do użytku oddanem więzieniu w Brandenburgu, w którem „zamieszkał" Hiller jako Schutzhäftling od 24 października 1933 roku do 2 lutego 1934 roku. Widok tortur, jakie znosić musiał głuchy Mühsam, spowodował, że Hiller nietylko zapomniał o dawnych nieporozumieniach lecz także o swych własnych cierpieniach, których mu nie szczędzono.

Dnia 2 lutego 1934 roku Mühsam i Hiller przyłączeni zostali do transportu oddziału, składającego się ze stu ludzi, a przeznaczonego

do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu.

Przewieziono ich tam w otwartych automobilach ciężarowych, chociaż był tego dnia mróz siarczysty. W Oranienburgu obchodzono się z Mühsamem stosunkowo lepiej niż w Brandenburgu. Wprawdzie od czasu do czasu znęcał się nad nim niejaki Stahlkopf, który był „Obersturmführer", ale sadyzmowi Stahlkopfa położył w pewnej mierze koniec komendant obozu Schäfer. Mühsam musiał czyścić klozety i pomagać w kuchni. Był jednak w niezłym humorze, bo otrzymywał z domu przesyłki, a co dwa lub trzy tygodnie zezwolono rodzinie widywać się z nim. Gdy dnia 28 kwietnia rozstali się, ponieważ Hiller wypuszczony został z obozu koncentracyjnego, Mühsam nie robił wrażenia człowieka złamanego.

Dnia 12 lipca przyniosła prasa berlińska wiadomość, że Mühsam powiesił się. Hiller pewny był, że ta informacja niezgodna jest z prawdą. Wiedział bowiem dobrze, że Mühsam-

[illegible]ie w swojem życiu przecierpiał,

który w Brandenburgu narażony był na prawdziwe katusze i tortury, a jednak nie targnął się na swe życie, i tym razem nie popełnił samobójstwa. To przekonanie potwierdziły zupełnie wiarygodne informacje, które Hiller otrzymał z dwóch zupełnie od siebie niezależnych stron.

Wedle tych informacyj sprawa przedstawia się następująco: W lipcu straż nad obozem koncentracyjnym w Oranienburgu objął oddział S. S., pochodzący głównie z Wirtembergji. Komendantem został niejaki Eicke, który do Oranienburgu przybył z bawarskiego obozu koncentracyjnego w Dachau. Dnia 9 lipca wezwany został Mühsam do nowego komendanta. Wrócił blady jak ściana oświadczając swoim towarzyszom, że Eicke

rozkazał mu powiesić się w przeciągu 48 godzin.

Niektórzy towarzysze chcieli go uspokoić, tłumacząc mu, że Eicke tylko żartował, inni jednak brali słowa nowego komendanta poważnie i radzili nawet Mühsamowi, by zareagował na te słowa w ten sposób, że głośno krzyczeć będzie: „Chcą mnie zamordować! Chcą mnie zamordować!" Szkoda, że Mühsam do tej rady się nie zastosował, bo sprawa stałaby się zbyt głośna, a Eicke musiałby zrezygnować ze swego zamiaru.

Niestety Mühsam rady tej nie posłuchał. W kilka godzin później oświadczono mu, że musi się jeszcze tego wieczoru powiesić. Polecono mu, by po godzinie 9-tej wieczorem, kiedy wszyscy więźniowie już spali, zjawił się w pokoju komendanta ze sznurem w ręku

Mühsam pożegnał się ze swymi towarzyszami

i udał się do pokoju komendanta, skąd więjuż nie wrócił. Na drugi dzień rano znaleziono go wiszącego w klozecie. Stwierdzono, że sznur był w ten sposób zawiązany, że tego przysłowiowo niezręczny Mühsam absolutnie uczynić nie mógł, albowiem węzeł musiał być dziełem specjalisty; przestrzeń między sufitem a czaszką była tak mała, że jest rzeczą niemożliwą, by człowiek żywy mógł przepchnąć swą głowę przez ten węzeł. Pozatem kurz na ścianach był zupełnie nienaruszony; język nie był wywieszony, a ręce były złożone w pięść.

Jasnem jest, że Mühsama zamordowano w pokoju komendanta, a następnie, by zamaskować samobójstwo, powieszono zwłoki jego w klozecie. Hiller tłómaczy sobie ten mord dokonany na niewinnym człowieku tem, że Eicke uwierzył w nikczemną plotkę, jakoby Mühsam w ostatnich dniach republiki radzieckiej w Monachjum kazał zastrzelić zakładników obozu prawicowego. Mühsam stanowczo tej plotce zaprzeczył, oświadczając, że w dniu, kiedy zakładników rozstrzelono

on sam został aresztowany przez komunistów,

którzy objęli rządy po anarchistyczno-niezależnej radzie robotniczej, której był członkiem. Chociaż Mühsam mógł to swoje twierdzenie udowodnić, przytaczając cały szereg świadków, uważano go zawsze za mordercę zakładników. Takie mogły być mniejwięcej motywy ludzi, którzy Mühsama zamordowali, a następnie usiłowali swoją zbrodnię przedstawić jako samobójstwo Mühsama.



SOBOTA, 13 PAŹDZIERNIKA

Kraków (304.3) 6,45 Audycja poranna. 7,40 Program na dzień bieżący, oraz koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, oraz przegląd prasy polskiej. 12,10 Koncert zespołu dr. Adama Hermana. W programie muzyka taneczna. 13 Z Warsz.: dziennik południowy. 13,05 Muzyka z płyt. 15,30 Z Warsz.: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Harcerska watra. 15,45 Muzyka z płyt. 16,30 Ze Lwowa: wesoła audycja dla dzieci. 17 Z Warsz.: pieśni w wyk. Stanisławy Argasińskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 17,20 Z Warsz.: recital fortepjanowy Lucyny Robowskiej. 17,50 Z Warsz.: z cyklu „Dom i rodzina". 18 „Co słychać w świecie" w oprac dr. Jana Reguły. 18.10 Wiadomości bieżące. 18,15 Z Warsz.: muzyka lekka z kaw. „Acria". 18,45 Z Warsz.: reportaż pt. „W gościnie u KOP-u" wygł. p. Marjan Stępowski. 19 Z Warsz.: piosenkil udowe w wyk. chóru ludowego Aloizego Zaremby. 19,20 Z Poznania: z cyklu „Miasta i miasteczka polskie", „Szamotuła — gród Halszki z Ostroga" — wygł. p. Fran. Jaśkowiak 19,30 Muzyka z płyt. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warsz.: wiadomości sportowe. 19 55 Lokalne wiadomości sportowe. 20 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Irena Carnero (piosenki) przy fort. J. Lefeld. 20,45 Z Warsz.: dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce". 21 Z Warsz.: koncert popularny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Aleksander Michałowski (bas) przy fortepjanie prof. Ludwik Urstein. 21,45 Z Warsz.: Szkic literacki pt. „Wieś w literaturze bolszewickiej" — p. J. Waśniewski. 22 Koncert reklamowy. 22,15 Z Warsz.: muzyka taneczna. 23 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne. 23,05 Z Warsz.: Teatr Wyobraźni — Loża Szyderców przedst. słuchowisko pt. „Proszę Kochanego Sądu" Wiecheckiego- Wiecha. 23,35 Muzyka z płyt. 24—1 Z Warsz.: muzyka taneczna z danc. „Paradis".

Warszawa ((1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18 p. Kraków. 18 Wiadomości rolnicze. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15—1 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Z życia Zw. Młodz. Polsk. 15,40 „Strażak śląski" 15,45—18 p. Kraków. 18 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci. 18,15—1 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 p. Warszawa. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Film polski na przełomie" — dr. Jedliński. 18,10 „Silva rerum" i życie artyst. 18,15—1 p. Kraków.

Paryż (1648) 21 „La Petite Mariee" — operetka Lecocq'a.

Rzym (420.8) 17,10 Koncert wokalno- instrumentalny. 20,45 „Katarzyna de Medicis" — komedja G. Artaua.

Medjolan (368.6) 19,30 Muzyka lekka. 20,45 „L'Arlesiana" — opera Fr. Cilei.

DO AUSTRJI

ulgowe

indywidualne paszporty

Cena Zł 120.—

obejmuje opłatę za paszport i wszelkie dodatkowe opłaty (bez wiz)

Przy zgłoszeniu należy złożyć:

1) Dowód osobisty ze stwierdzonem obywatelstwem lub stary paszport zagraniczny,
2) Dowód zamieszkania,
3) Dwie fotografje,
4) Mężczyźni do lat 50 książeczkę wojskową (oficerowie zezwolenie DOK)

Zapisy przyjmuje: Administracja Nowego Dziennika, Kraków Orzeszkowej 7 oraz Wagons-Lits Cook, Kraków, Sławkowska 12.

Jerozolimskie sensacje

Czy Żyd zostanie burmistrzem Jerozolimy?

Jak wiadomo, w wyborach do Rady miejskiej w Jerozolime otrzymali Żydzi 6 mandatów na 12-tu radnych. Wybory przyniosły przytem niezwykłą niespodziankę, albowiem dotychczasowy burmistrz Jerozolimy, Naszaszibi nie uzyskał mandatu, a w miejsce jego wszedł jego przeciwnik, lekarz dr. Chaldi. Upadek Naszaszibiego był niewątpliwie nie na rękę rządowi palestyńskiemu, który w Naszaszibim miał doskonałą przeciwwagę dla pretensyj Muftiego Jerozolimy. Rząd stoi obecnie wobec trudnej sytuacji. Według bowiem ustawy samorządowej, burmistrz Jerozolimy ma być mianowany przez rząd, a nie wybierany przez Radę miejską. Z kół arabskich rząd nie ma nikogo mianować burmistrzem, albowiem arabscy członkowie Rady miejskiej reprezentują różne ugrupowania i są między sobą silnie pokłócenі tak, że o jakimś jednolitym wyborze i zgodzie na jakiegoś kandydata arabskiego w tej chwili mowy być nie może. Z drugiej strony Żydzi, posiadający jednolite przedstawicielstwo i stanowiący większość ludności w Jerozolimie, słusznie wysuwają pretensję do stanowiska burmistrza Jerozolimy. Właśnie na tle tej pretensji zdarzył się sensacyjny wypadek, który narobił bardzo wiele hałasu w społeczeństwie żydowskiem w Jerozolimie. Prawicowy organ „Doar Hajom", który popierał przez cały czas wyborów jednolitą listę żydowską, ogłosił ostatnio rewelację na temat stanowiska niektórych radnych żydowskich wobec ewentualnej możliwości powołania Żyda na stanowisko burmistrza Jerozolimy. Wedle „Doar Hajom", pewien wysoki urzędnik rządu palestyńskiego zapytał przewodniczącego Waad Leumi, a zarazem radnego miasta Jerozolimy, Ben Cwi, jak Żydzi zapatrują się na nominację Żyda na burmistrza Jerozolimy. Ben Cwi miał odpowiedzieć, że Żydzi nie reflektują na stanowisko burmistrza Jerozolimy, a wysuwają postulat nominacji wiceburmistrza Jerozolimy. Ben Cwi miał złożyć to oświadczenie bez porozumienia się z innymi radnymi żydowskimi. Rewelacje „Doar Hajom" wywołały ogromne poruszenie. Odbyło się natychmiast zebranie wszystkich radnych żydowskich, z udziałem Usyszkina i szefa departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, M. Czertoka. Na tem zebraniu miał M. Czertok oświadczyć, że Żydzi nie powinni objąć w obecnej sytuacji stanowiska burmistrza Jerozolimy, albowiem Żyd na stanowisku burmistrza stolicy Palestyny doprowadzi do natychmiastowego zjednoczenia elementów arabskich w Radzie miejskiej i ostrej opozycji Arabów. Przeciwko temu stanowisku wystąpił bardzo ostro Usyszkin, który kategorycznie zażądał, by wysunięto żądanie przyznania Żydom stanowiska burmistrza Jerozolimy. Tyle rewelacje „Doar Hajom". Ben Cwi i Egzekutywa Agencji żydowskiej ogłosiły następnie zaprzeczenia, ale zaprzeczenia nie wyświetliły należycie sytuacji. Faktem atoli jest, że robotniczy „Dawar" występuje całkiem wyraźnie za koncepcją, by Żyd objął stanowisko burmistrza Jerozolimy.

Koncepcja ta jest w obecnej chwili całkiem realna. Chodzi o to, by znaleźć ewentualnie odpowiedniego kandydata żydowskiego na takie stanowisko, chodzi o drugiego Dizenhofa. Gdyby koncepcja burmistrza żydowskiego dla Jerozolimy stała się aktualna, to przewiduje się, że jeden z radnych żydowskich ustąpi, a na jego miejsce zostanie wybrany M. Usyszkin, który jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko burmistrza Jerozolimy.

Na płaszcze jesienno-zimowe

SKŁAD SUKNA B. SCHÖNBERG

Kraków, ul. Grodzka 39

Grzywny za niezgłaszanie ubezpieczalniom redukcji robotników

Ubezpieczalnie Społeczne wydały obwieszczenie do pracodawców w sprawie zgłaszania redukcji robotników. Wszyscy pracodawcy, którzy nie są uprawnieni do dokonywania zgłoszeń za pomocą wykazów stanu zatrudnienia, gdyż zatrudniają mniej niż 4-ch pracowników, obowiązani są do wymeldowywania każdego pracownika zwolnionego z pracy w ciągu siedmiu dni. Przedsiębiorstwa, które w przepisanym terminie nie dopełnią obowiązku meldunkowego, karane będą grzywnami do 5.000 złotych, z zamianą na areszt zastępczy.

Żądajcie wszędzie „Nowego Dziennika"

Terytorjalizm redivivus?

Poczta przyniosła nam podwójny numer „Frajlandu", miesięcznika w języku żydowskim „dla terytorjalistycznej kolonizacji". Freiland? Pod tym tytułem ukazał się jeszcze w r. 1890 romans utopijny, taką nazwę nadał Theodor Herzl swojej wizji przyszłości. Do tego miana nawiązuje obecnie redakcja omawianego miesięcznika. Czy słusznie? Niebardzo. Wiedeński publicysta i uczony przyswoił sobie poglądy społeczne reformatorów agrarnych, Henry Georgea i innych Toteż społeczny obraz, który naszkicował, znamionuje to, że wspólną dla całego społeczeństwa jest jedynie własność ziemska, — własność gruntu, pozatem własność prywatna zostaje utrzymana. Koła zaś, grupujące się dokoła „Frajlandu" są przeciwnikami wszelkiej własności prywatnej i zwolennikami uspołecznienia wszystkich warsztatów i narzędzi produkcji.

Czasopismo wydają niedobitki, czy też przywódcy dwóch przedwojennych partji socjalistycznych. Jedną z nich stanowią tzw. S. S. czyli sjoniści - socjaliści, którzy z sjonizmem mieli tyle wspólnego, że go zaciekle zwalczali. Dużo trafniejszą i odpowiedniejszą była nazwa, pod jaką ta partja występowała w Ameryce: socjaliści-terytorjaliści, gdyż program jej stanowił syntezę socjalizmu i terytorjalizmu z wykluczeniem Palestyny. Drugą zaś partję stanowią tzw. Sejmiści. Nazwa bierze się stąd, że według nich miał wszystkimi sprawami narodowego życia w golusie kierować parlament narodowy sejm jako organ wykonawczy autonomji narodowej. Partja ta autonomję narodową w golusie szczególnie silnie akcentowała jako cel samoistny a zarazem uważała go za warunek wstępny terytorjalistycznego rozwiązania kwestji żydowskiej. W r. 1917 obie te partje zlały się i utworzyły zjednoczoną żydowską socjalistyczną partję robotniczą t. zw. „Vereinigte", a pozostali ich przywódcy stworzyli obecnie trybunę dla skoncentrowanej żydowskiej kolonizacji terytorjalistycznej — t. zn. poza Palestyną.

W pierwszym rzędzie zajmuje nas obecny stosunek tych ludzi do sjonizmu i Palestyny, rychło jednak dostrzegamy, że niczego w ciągu trzydziestolecia nie zapomnieli. Cechuje ich cała pierwotna ‚pryncypalność' i koszerność marxowska, ta sama co przed laty djalektyczna pseudonaukowość. Niewiele też się nauczyli. Toteż stosunek ich do sjonizmu i Palestyny wykazuje dość ograniczoną skalę, od wehemencji pełnej agresywności do neutralności mniej lub więcej pozornie życzliwej.

Jeden uważa nacjonalizm wogóle (obojętne czy nacjonalizm państw imperjalistycznych i zaborczych, czy nacjonalizm ludów słabych i uciśnionych!) za źródło wszelkiego zła, za bałwochwalstwo, za cynizm nawet. — Inny uważa sjonizm za ruch wsteczny, stwarzający sztucznie atmosferę przesiąkniętą przeżytemi spuściznami i tradycjami, a skupienie żydowskie, powstałe w Palestynie za jakieś shebraizowane plemię, nie będące organiczną częścią całego narodu żydowskiego. Znów inny uważa kolonizację w Palestynie narówni z kolonizacją w Birobidżanie za dwie latarnie morskie, które oświetlają drogę naszego wyswobodzenia w kierunku terytorjalistycznym. Spotyka się też zdanie, że to co zdziałali Żydzi w ostatnim czasie w Palestynie jest bezsprzecznie największym sukcesem żydowskiego narodu w krajach kapitalistycznych, że kolonizacja żydowska w Palestynie wykazała momenty społecznotwórcze o wielkim zasięgu. Powtarza się zdanie, że Palestyna nie może obecnie służyć jako odpowiedź na całą dużą żydowską niedolę, że nasze żydowskie nieszczęście jest za wielkie, Palestyna za mała, żebyśmy mogli wszystkie nasze nadzieje pokładać tylko w tym kraju. Musimy obecnie mieć inne wyjścia poza Palestyną, by ulżyć naszej niedoli. Żydowska siedziba narodowa jest wprawdzie naszą wielką nadzieją, atoli musimy mieć teraz jeszcze inne podpory, aby sobie pomóc w tym krytycznym czasie. W obecnej chwili uzyskanie terytorjum i odciągnięcie prądu od Palestyny do innego żydowskiego kąta byłoby wielką pomocą dla sjonizmu a nie przeszkodą.

Zdaniem autorów poszczególnych artykułów, sprawa terytorjalistycznej kolonizacji nie przedstawia szczególnych trudności. — Wystarcza pobieżny rzut oka na mapę kuli ziemskiej, żeby skonstatować, że istnieją jeszcze miljony kilometrów kwadratowych wyśmienitej ziemi w wyśmienitych warunkach klimatycznych i sanitarnych, na której można kolnizować i będzie się kolonizowało setki miljonów ludzi. Olbrzymie przestrzenie wolnej ziemi istnieją w kolonjalnych krajach Afryki i południowej Ameryki, w Australji, na Sybirze (i poza Birobidżanem). Ponadto nawodnienie Sahary zamieni obszar 6 miljonów kilometrów kwadratowych w raj na ziemi. Przez pewne techniczne roboty można też nad brzegiem morza Śródziemnego w okolicach Bosforu i Gilbrataru zyskać 660,000 kilometrów kwadratowych dla kolonizacji. Ziemi więc nie brak i będzie jej można dostać podatkiem, zwłaszcza takiej, którą trzeba dopiero przygotować pod osadnictwo ludzkie, a przeszkody ze strony rządów będących oficjalnymi gospodarzami nieobsadzonych krain dadzą się łatwo usunąć, jeżeli tylko powstanie silna organizacja terytorjalistyczna, która będzie uporczywie zdążała do celu. Toteż jeden autor omawia już szczegółowo geopolityczne warunki terytorjalistycznej kolonizacji.

Również o pieniądzach niema nawet co mówić, tych nie zabraknie, wymienione wyżej roboty techniczne mają kosztować tylko tysięczną część sum, które pochłonęła wojna światowa. Dr. Żytłowski podaje zupełnie gotowy plan. Żydowski kongres światowy ma się zwrócić do... Ligi Narodów, by wyznaczyła specjalną komisję wzorem komisji dla niemieckich i dla austrjackich finansów. Komisja ta ma wraz z zastępcami żydowskiego narodu nietylko znaleźć ale i przeprowadzić... rozwiązanie kwestji żydowskiej. Będzie ona miała za zadanie znaleźć nieobsadzone terytorjum, gdzie Żydzi będą mogli się osiedlić w skoncentrowanych skupieniach na zasadach autonomicznych. Komisja ta ma też w drodze międzynarodowej pożyczki, która zostanie zwrócona przez nowoutworzone żydowskie skupienia, stworzyć środki potrzebne do zorganizowania dobrowolnej, opłacanej żydowskiej armji pracy i do technicznego przygotowania kraju.

Zostaje jeszcze trzeci element terytorjali-

Przy rozmaitych niedomaganiach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" działa przyjemnie znacznie zmniejsza te dolegliwości, często może mała ilość działa już pewnie. Zalec. przez lekarzy.

WYWIADY

o stosunkach rodzinnych, pochodzeniu, wykształceniu, zawodzie, stanowisku i dochodach, przeszłości, charakterze, trybie życia każdej osoby w kraju i zagranicą przeprowadza najsumienniej i dyskretnie — istniejące od 1887 roku — **BIURO INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE HIERONIM WEISS, KRAKÓW — RYNEK GŁ. 23. Tel. 124-53.** 1079kr

Bruno Adler

Copyrihgt by Michal Kacha — Verlag Praga. 9)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Ta potem przez niego zhańbiona musiała się przenieść do Saar. I czyż nie przypominacie sobie ustawicznych pogróżek, z jakiemi bezustannie zwracał się pod jej adresem? Wszak całkiem otwarcie głosił, że ją zabije, tak dalece, że prokurator musiał się sprawą zająć i wziąć Hankę w opiekę przed przestępcą.

Niektórzy wiedzą nawet, że miał stale przy sobie nóż i że nie ukrywał si wcale z tem, w jakim celu go nosi. A inni dodawali: Naturalnie wałęsa się wiecznie w lesie brezyńskim, całemi dniami, o każdej porze roku, zawsze z pałką w ręku, taki nicpoń, takie ladaco! Po tym można się wszystkiego spodziewać!

Wieczorem wie już o tem całe miasto. Do warsztatu szewca Sica przynosi brat krawczyni Prchal tę, całkiem świeżą, nowinę. Majster powtarza ją z miejsca swemu praktykantowi, małemu Morycowi Hilsnerowi: „Powiadają, że wasz Polda ją zabił. Co ty na to?"

„Nic nie wiem" odpowiada chłopak, „możliwe".

Klenovec pracuje z największym zapałem i energją. W niedzielę dokonuje w mieszkaniu Hilsnerów rewizji. Nie znajduje nic, co usprawiedliwialoby podejrzenie, ani śladu krwi, ani jakiegoś ostrego narzędzia, jednem słowem ani nawet cienia, pozostającego w związku ze zmarłą lub ze znalezionemi dookoła niej przedmiotami. Hilsner tymczasem nie myśli wcale o tem, by przejmować się sprawą na serjo. Coprawda drży przed wściekłością obywateli Polny, lecz wobec policjanta zachowuje się z wyzywającą wprost beztroską. Ten jednakże nie daje za wygraną. Nazajutrz, w towarzystwie Sedlaka, prowadzi chłopca do Wjesnicowa Mniejszego. Przechodzą obok miejsca, gdzie znaleziono zwłoki. Leopold zdradza pewne zainteresowanie, lecz nic nie przemawia za tem, by był głęboko wzruszonym. Raz po razie powtarza tylko: ‚Jak pan mnie okropnie kompromituje!"

We wsi konfrontują go z panią Womelą, która oświadcza stanowczo, że nie zna tego człowieka i że nie jest zupełnie podobny do przechodnia spotkanego w lesie.

Gdy Hilsner wraca do domu, czeka na niego gość. Jego stary przyjaciel Skala. A zatem istnieje jeszcze ktoś, kto się go tak odrazu nie wyrzeka. Lecz Skalę przyprowadziła ciekawość.

„Czy to twoja sprawka, Polda?"

W odpowiedzi Hilsner śmieje się tylko: „Wszyscyście powarjowali".

Przyjaciel próbuje inaczej:

„Wybieram się teraz do kostnicy, oglądnę sobie Hruzę. Czy pójdziesz ze mną?"

Polda zaprzecza głową. Jeszcze tego mu brakowało! Miałby się patrzeć na zabitą, na zamordowaną!

„A zatem nie chcesz. Teraz dopiero upewnisz ludzi, żeś to ty... że ty jesteś mordercą" I zerka w stronę Poldy z ohydnym śmiechem na twarzy.

Hilsner wzdycha i powiada: „A więc chodźmy!"

Zakradają się ku cmentarnemu kościolwi. Tam obserwuje Skala dokładnie towarzysza. Nie może jednak na nim nic niejasnego ani zastanawiającego stwierdzić. Polda rzuca trwożliwie i ciekawie spojrzenie na zwłoki, poczem pospiesznie wychodzi.

„Przedtem podobała mi się lepiej" Powiada Hilsner z bezwględnością w głosie, jakgdyuy dla podkreślenia swej obojętności. „Szkoda..."

Na skutek doniesienia Klenovca odbiera Hilsner nazajutrz wezwanie do sądu. Ponieważ orjentuje się, że afera zaczyna przybierać na rozmiarach, chwyta go lęk. Sądzi, że postąpi najroztropniej, jeśli zaprzeczy wszelkie w związku z morderstwem stawiane mu pytania. Podaje, że nie znał zamordowanej, lecz zaraz musi zeznanie zmienić, albowiem nazwisko jej obiło mu się o uszy. W lesie brezyńskim nie był ani w środę ani we czwartek.

Polecono mu, by tym razem zjawił się w swem ciemnem, oświętnem ubraniu. Postawiono go raz jeszcze przed Womelową. Jej dzisiejsze zeznania pokrywają się w zupełności z wczorajszemi.

„Nie widziałem nigdy Leopolda Hilsnera, nie znam go wogóle, nie mogę go w żadnym wypadku identyfikować z człowiekiem spotkanym we środę wieczorem w lesie brezyńskim z laską w ręku, który mię zagadnał.

Wobec tego uważa sędzia za rzecz zupełnie zbyteczną spisanie z Hilsnerem protokołu. Posyła go do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stycznej kolonizacji, tj. Żydzi. Tu sprawa staje się niezmiernie poważną. Nie da się zaprzeczyć, że niedola Żydów jest straszna, okrutna, tragiczna. Siedzimy niewygodniej, niż na wyostrzonych bagnetach, siedzimy dosłowie na wulkanie. Ognista lawa, siejąca jeno śmierć i zniszczenie, może nas każdej chwili zalać, zasypać. Kryzys gospodarczy, który objął cały świat, z szczególną siłą dotknął masy żydowskie. Staliśmy się na tym, dziś więcej niż kiedykolwiek, najlepszym ze wszystkich światów, niepotrzebni, zbędni, zbyteczni. Po wojnie stała się sytuacja nasza katastrofalną, a potrzeba emigracji żywiołową i niepohamowaną. Niedola Żydów jest wedle słów Herzla dostateczną siłą popędową, by wprawić w ruch ludzi i dobra. A tu są wrota wszystkich krajów szczelnie przymknięte, a wrota Palestyny nieledwie uchylone i drogi do krainy naszego żywota jak ongiś do sadu Eden strzeże miecz płomienisty i obrotny.

To położenie stanowi jedynie wytłumaczenie, chociaż nie usprawiedliwienie zamiaru założenia ligi, towarzystwa, czy też ruchu „frajlandowego". I przed trzydziestu laty te same założenia doprowadziły do powstania terytorjalizmu, i wtedy Palestyna wydawała się za daleka i za mała, niedola Żydów była za bliska i za wielka, by można było na Palestynę czekać. Mimo to jednak zadecydował fakt, że Palestyna jako kolebka naszych dziejów, jako siedziba naszej świetności, pole naszej twórczości, ośrodek naszej historycznej tradycji i ciągłości posiadała ogromną siłę atrakcyjną i wywierała magiczny wprost urok już w czasach kiedy była jeszcze zupełnem pustkowiem, podczas gdy nikt się nie rwie do krajów pozbawionych tych walorów, czy to jest Texa czy Angola, czy nawet „jednostka autonomiczna" na pograniczu rosyjsko - japońskiem. Ponadto zważyć należy, ile potrzeba było wysiłków i trudów, zmagań i ofiar, środków pieniężnych i zabiegów dyplomatycznych, prób i doświadczeń, pracy przygotowawczej i wychowawczej, by doprowadzić Palestynę do tego stanu, w jakim się obecnie znajduje i do tej pojemności, jaką dziś posiada.

Państwo żydowskie Herzla, który niektóre społeczne idee Hertzki wziął za podstawę swojej koncepcji, w naszych oczach powstaje i rośnie, rozwija się i krzepnie, natomiast „Freiland" Hertzki zdobi najwyżej księgozbiory i historje społecznych utopji. Zrzeszenie powstać mające wieść może jedynie suchotniczy żywot jak ongiś I. T. O., będzie się może teoretycznie zajmowało różnemi projektami, m. i. także krajami dookoła Palestyny, może będzie przeprowadzać badania i nawiązywać polityczne rokowania. Projekty te jednak poraz niewiadomo który tak szybko znikną jak nagle się rodzą i nie powstrzymają naszego narodu w pochodzie ku pełnemu wyzwoleniu, w drodze do kraju, w którym dopełnić ma się ostatecznie nasze przeznaczenie.

z. ch.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. B. STAŁY PRENUMERATOR: Żądanie Pańskie jest zasadniczo słuszne, ale po zbadaniu poruszonej sprawy okazało się, że adres, pod którym wytacza Pan swój bardzo słuszny żal, jest niewłaściwy. We Lwowie towar ten jest istotnie tańszy, ale towar ten nie jest tensam. Jak stwierdziliśmy, w Krakowie można otrzymać taki sam towar po tej samej cenie, co we Lwowie. Jest to towar pochodzenia rumuńskiego, podczas gdy w Krakowie sprzedaje się przeważnie towar bułgarski, który jest sprzedawany po tej samej cenie we wszystkich miastach w Polsce.

Dr. A. EISENSTEIN, Cieszyn: Protokoły z roku 1933 już się ukazały w języku niemieckim, francuskim i angielskim. Nabyć je można przez każdą, większą księgarnię.

WYJAZD DO PALESTYNY: Dokładnych informacyj udzieli Biuro Palestyńskie. Co do końcowej sumy, nie możemy udzielić żadnej informacji. Najlepiej pojechać z wiosną. W samej Palestynie istnieje dużo instytucyj, informujących o możliwościach gospodarczych, jedną z nich jest Związek Żydów Polskich w Tel Awiwie. Znaczka nie otrzymaliśmy.

DZIŚ, sobota 13 b. m. premjera w kinie „SZTUKA". Film radości i śmiechu! Rewelacyjna niespodzianka dla zwolenników humoru!

BURZA W SZKLANCE WODY

arcydowcipna szampańska komedja wiedeńska, pełna kapitalnych sytuacyj i zabawnych pomysłów! Tempo! Pikanterja! Werwa! Cudowna muzyka i piosenki! W głównych rolach bezkonkurencyjni pionierzy wiedeńskiego humoru! Przemiła, filuterna rewelacja ekranów: HANSI NIESE oraz RENATA MÜLLER i HARALD PAUSEN. Film ten rozśmieszy wszystk. do łez. Ostatnie poranki z filmu: „RADOSNA GODZINA MIKI MOUSE" w sobotę 13 b. m. o godz. 3 popoł., w niedzielę 14 bm. o godz. 10 i 12. Ceny miejsc od 50 gr.

ZE SPORTU

W obliczu meczów piłkarskich z Rumunją i Łotwą

SKŁADY DWÓCH PIŁKARSKICH REPREZENTACYJ POLSKI

Kapitan sportowy PZPN. — p. Kałuża zestawił dwie reprezentacje piłkarskie Polski na niedzielne mecze z Rumunją (we Lwowie) i Łotwą (w Rydze).

Drużyna, która walczyć będzie **przeciwko Rumunom: bramka Fontowicz, obrońcy: Martyna, Bulanow, pomoc: Mysiak, Kotlarczyk I, Dziwisz, napad: Urban, Ciszewski, Nawrot, Wilimowski, Balcer.** Rezerwowi: Albański, Hanin, Doniec, Niechcioł, Wilczkiewicz, Zimmer, Król.

Drużyna, która walczyć będzie **przeciwko Łotwie: bramka Domański, obrońcy: Karasiak, Galecki, pomoc: Szaller, Szczepaniak, Haliszka, napad: Wypijewski, Łysakowski, Peterek, Pazurek, Włodarz.** Rezerwowi: Keller, Michalski (Naprzód Lipiny), Przykucki, Kisieliński.

DRUŻYNA RUMUNJI

Skład reprezentacji Rumunji przedstawia się na stępująco: Burdan (Venus Bukareszt), Vogel (Juventus Bukareszt), Albu (Venus), Tehelenau (Rispencia Temisuara), Eisenbeiser (Venus), Moravez (Venus), Bindea (Rispencia), Covaci (Oradea), Giolae (Rispencia), Valcov (Venus), Dubai (Rispencia). Rezerwowi: Radulescu (Tricolore Bukareszt), Krisa (Venus).

DRUŻYNA ŁOTWY

Zespół łotewski walczyć będzie w składzie: Lazdins, Zandbergs, Slaviszens, Stankus, Szejbeis, Lindmanis, Taurins, Janikis, Petersons, Karlow, Barduszko.

Mecz we Lwowie prowadzić będzie p. Fabris (Jugosławja), mecz w Rydze p. Pekkonen (Finlandja).

Przed dwoma laty na jesieni r. 1932 polska reprezentacja walczyła również na dwóch frontach, a mianowicie z Rumunją w Bukareszcie, a z Łotwą w Warszawie. Wygraliśmy wtedy w Bukareszcie 5:0, a z Łotwą 2:1.

Szósty międzypaństwowy mecz piłkarski z Rumunją będzie 59 spotkaniem naszej reprezentacji. Z Rumunją graliśmy dotychczas pięć razy, a bilans tych spotkań nie przedstawia się dla Polski specjalnie korzystnie, gdyż tylko raz jeden Rumuni musieli uznać wyższość piłkarzy polskich, raz zwyciężyli, a pozostałe trzy mecze zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Ogólny bilans bramkowy 12:8 na korzyść Polski.

Historja dotychczasowych spotkań przedstawia się następująco: 1922 w Czerniowcach 1:1, 1923 we Lwowie 1:1, 1927 w Bukareszcie 3:3, 1931 w Warszawie 2:3, 1932 w Bukareszcie 5:0.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—CZECHOSŁOWACJA ROZEGRANY ZOSTANIE PORAZ PIĄTY ZKOLEI.

Poraz pierwszy walczyliśmy z Czechosłowacją w 1929 r. w Katowicach, bijąc 12:4. W roku następnym w Pradze uzyskaliśmy remis 8:8. W r. 1931 w Warszawie uzyskaliśmy ponownie wynik remiswy 8:8. Wreszcie w roku ub. w Poznaniu wygraliśmy 10:6.

Stosunek zwycięskich spotkań jest dla nas korzystny i brzmi 38:26.

OBSADA SĘDZIOWSKA NA MECZU POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Polski i Czechosłowacki Związek Bokserski uzgodniły już między sobą obsadę sędziowską na zbliżający się mecz międzypaństwowy 14 bm.

Spotkanie Polska—Czechosłowacja sędziować będzie dwóch sędziów neutralnych, Węgier Vadasz i Niemiec Sänger.

W ringu sędziować będą na zmianę Polak i Czech, obaj bez praw punktowania.

MISTRZOSTWA EUROPY W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

rozegrane zostaną w drugiej połowie listopada pod Genewą. Organizatorzy zapraszają wszystkie federacje zagraniczne, nie chcą jednak pokrywać ani kosztów przejazdu, ani pobytu na miejscu.

Wobec tego PZGS uznał, że trudny stan finansowy nie pozwoli mu w roku bieżącym obsadzić kosztownych zawodów i w liście do organizatorów z naciskiem podkreślił fiskalne motywy odmowy.

ARNE BORG W ROLI TRENERA.

Słynny w swoim czasie pływak szwedzki i rekordzista świata, Arne Borg, przyjął posadę trenera pływackiego w Bazylei. Uprzednio Borg był trenerem w Japonji, Paryżu i Bernie.

TENNISIŚCI CIĄGLE PODRÓŻUJĄ.

Dwaj czołowi tennisiści francuscy, Boussus i Brugnon, zaproszeni zostali na dłuższe tournee do Australji. Francuzi zaproszenie przyjęli.

NOWE SCHRONISKO NA JAWORZYNIE.

Oddział Pol. Tow. Tatrzańskiego w Krynicy wybudował ostatnio obszerne schronisko turystyczne na Jaworzynie. Brak schroniska takiego dawał się oddawna odczuwać.

Dotychczas istniało tam schronisko niezagospodarowane „Zośka" — mówiąc ściślej maleńka chatka, zdolna pomieścić nie więcej nad kilka osób.

Wyciąć i przechować!

Nasz słowniczek sjonistyczny

HISTADRUT HAOWDIM, pełna nazwa brzmi „Histadrut haklalit szel haowd'm haiwrim beerec Israel" — **Ogólna organizacja robotników żydowskich w Palestynie. Jest to organizacja zawodowa robotników (nie mieszać z partją robotniczą). Organizacja ta powstała na konferencji robotniczej w Hajfie w grudniu 1920. Skupia ona robotników wszystkich zawodów. W r. 1927 liczyła 22.000 członków. Dziś liczba członków przekracza 70 tysięcy. Histadrut Haowdim albo krótko Histadrut, jest jedną z najsilniejszych organizacyj w Palestynie i wywiera silny wpływ na życie palestyńskie.**

HITACHDUT — Zjednoczenie. Nazwa organizacji, która powstała w r. 1920 ze zjednoczenia palestyńskiego „Hapoel Hacair" i większości ugrupowań Ceirej Cijon i Hapoel Hacair w Europie. Dziś część dawnego Hitachdutu zespolona jest z Palestyńską Partją Pracy, część zaś stanowi odrębną organizację (Antyichud).

HITJASZWUT — osadnictwo, kolonizacja. „Hitjaszwut Haelef" osadnictwo tysiąca rodzin, plan opracowany przed kilku laty, a częściowo zrealizowany w Palestynie.

HORRA — palestyńsko-żydowski taniec ludowy, którego źródła należy szukać w tańcu arabskim. Ulubiony taniec chaluców.

HULDA — Imię prorokini z czasów króla Jozajasza (623 r.). Dziś nazwa kolonji, w której pobliżu znajduje się Las Herzla.

HULE — Wielki obszar na północ od Jeziora Tyberjas, doskonale nawodniony i ze względu na to, brany w rachubę, jako przyszły teren skoncentrowanej kolonizacji żydowskiej.

ICA — skrót nazwy Jewish Colonisation Association, organizacja stworzona przez Barona Hirscha dla popierania osadnictwa Żydów na roli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sprawa ciemna jak węgiel...

Niedawno zostaliśmy „pocieszeni" wiadomością, że z całej akcji obniżenia cen żelaza będą nici. Kartel żelazny uważa, oczywiście, że ceny żelaza w Polsce nie są wygórowane. Takie same pojęcie miałby zresztą o tem także wtedy, gdyby ceny żelaza w Polsce były dwa razy wyższe, aniżeli teraz. Każdy kartel uważa zresztą, że jego ceny są „gospodarczo usprawiedliwione", a wszelkie głosy o konieczności obniżki tych cen „są śmieszne". Konwencja węglowa jest naturalnie także kartelem i także uważa, że ceny węgla w Polsce „są gospodarczo usprawiedliwione". Dopiero przed rokiem, po długich a ciężkich cierpieniach, cena węgla drgnęła. Niedużo wprawdzie, ale zawsze...

Teraz mówi się znowu o obniżce ceny węgla. Na święta staje się coraz zimniej i coraz częściej zerka gospodyni w stronę pieca. Trzeba kupić węgiel. Tymczasem gazety piszą, że w najbliższym czasie nastąpi obniżka ceny węgla, ludzie wstrzymują się z zakupem węgla, kupcy narzekają na „strajk konsumentów", a tu wiadomości prasowe ani nie są dementowane, ani nie są potwierdzane.

To też nie dziwimy się, że w tej sprawie otrzymujemy codziennie liczną korespondencję od naszych Czytelników. — Wczoraj otrzymaliśmy od „Wiernego Czytelnika" list, który w całości poniżej przytaczamy, sądząc, że treść jego jest wyrazem myśli całego społeczeństwa:

> Już dwukrotnie na łamach „Nowego Dziennika" czytaliśmy, że cena węgla w najbliższym czasie ulegnie zniżce. Oczywiście, szerokie rzesze konsumentów z utęsknieniem czeka ją na zapowidzianą zniżkę, ale czy nie zawiodą się, wzgwędnie czy zniżka nie przyjdzie zapóźno? „Nowy Dziennik" od lat walczy (a w ostatnim czasie walka ta wzmogła się) o obniżkę cen artykułów monopolowych i quasimonopolowych, do których należy węgiel. I oto przed niedawnym czasem (około miesiąca) cena węgla uległa blisko 10-cio procentowej zwyżce (o czem prasa nie informowała). I tak naprzykład Bory z 3'20 zł. podskoczyły na 3'50 — dlaczego? Czy może po to, aby potem, gdy rząd zażąda 20 procentowej obniżki, zgodzić się — w zrozumieniu sytuacji — na 8 i pół proc. obniżkę i w ten sposób powrócić do ceny, obowiązującej przed miesiącem? Węgiel jest artykułem codziennego zapotrzebowania i dlatego obniżka, proponowana przez sfery rządowe, jest koniecznością, podyktowaną przez interesy szerokich rzesz ludności.
>
> I jeszcze jedna rzecz. Obniżka musi nastąpić natychmiast, bo chyba cel jej nie zostanie spełniony, gdy nastąpi dopiero w miesiącach zimowych.

Zwyżka ceny węgla w ostatnich dniach jest samowolą, która się powtarza co roku. W miesiącach bowiem zwiększonego zapotrzebowania na węgiel cofa kartel węglowy kupcom część rabatów cena węgla staje się automatycznie wyższa.

V.

Komisje kwalifikacyjne dla rzemieślników

Dnia 31 grudnia br. mija ostateczny termin, do którego rzemieślnicy nieposiadający kart będą mogli otrzymywać karty rzemieślnicze w drodze dyspensy. Ponieważ w każdym wypadku decyduje Izba Rzemieślnicza, wynikła konieczność powołania specjalnych komisyj kwalifikacyjnych. Dowiadujemy się, iż komisje te powołane będą w dniach najbliższych. W kołach fachowych zwraca się uwagę na opóźnienie w powołaniu komisyj. W ciągu ostatniego miesiąca nowy zarząd Izby Rzemieślniczej nie zdołał załatwić formalności, wynikających z obowiązków ustawowych.

Dookoła projektów oddłużenia rolnictwa

W najbliższym czasie mają być wydane dekrety o oddłużeniu rolnictwa. Główne postanowienia projektowanych dekretów są już ustalone.

Ma więc być przeprowadzona przedewszystkiem przymusowa konwersja nieemisyjnego kredytu długoterminowego. Prywatne rolnicze długi hipoteczne mają być zamienione na długoterminowe pożyczki emisyjne. Wierzyciel prywatny otrzyma więc papier o pupilarnej pewności, amortyzowany w określonych terminach. W razie zatrzymania papieru w swych rękach, aż do chwili spłaty, uzyska 100 proc. swego kapitału, jeśli będzie chciał sprzedać wcześniej, to oczywiście straci, bo kurs giełdowy będzie zawsze niższy od nominalnego.

Niehipoteczne zobowiązania wobec osób prywatnych będą rozterminowane na lat 14 i oprocentowane na 3 proc.

Nie jest natomiast jeszcze rzeczą wiadomą, jakie będą zastosowane specjalne systemy oddłużeniowe w stosunku do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Szczególnie ciężkie są tu długi, zaciągnięte w związku z reformą rolną i powstawaniem nowych gospodarstw. Tutaj zwyczajne systemy oddłużeniowe nie będą, jak się zdaje, skuteczne, wartość ziemi parcelowanej spadła bardzo znacznie, spłata wartości nabytego gospodarstwa według starego szacunku jest dziś niemożliwością.

Przy stosowaniu dekretów oddłużeniowych ma być, jak wiadomo, wprowadzony podział gospodarstw na 3 kategorje, zależnie od wielkości (do 50 ha, 50—500 ha i ponad 500 ha — przeciętnie).

W stosunku do pierwszej grupy ulgi mają być stosowane powszechnie w stosunku do dwóch pozostałych zależnie od stopnia zadłużenia. Akcja likwidująca wielkie gospodarstwa rolne do normalnego życia gospodarczego, ma więc być już napewno przeprowadzona.

Projekty ustaw oddłużeniowych rolnictwa są już w pierwszej redakcji opracowane. Zasadniczym projektem jest projekt rozporządzenia p. Prezydenta w sprawie uporządkowania finansów w rolnictwie. Projekt ten obejmuje niemal całość zagadnienia oddłużeniowego.

Do projektu tego włączono również przepisy prawne, dotyczące postępowania układowo- likwidacyjnego w rolnictwie. Przepisy te miały się początkowo ukazać w osobnej ustawie.

Drugim skolei projektem jest projekt rozporządzenia p. Prezydenta, regulujący sprawę należności rolniczych wobec banków państwowych.

Trzecim skolei jest projekt rozporządzenia p. Prezydenta o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej.

Nowe ustawodawstwo oddłużeniowe tem różni się od poprzedniego, iż przewiduje w niektórych wypadkach redukcję sum dłużnych. Redukcja ta ma nastąpić w pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o niektóre należności rolnictwa wobec Skarbu Państwa. Również ulec mają ewentualnej redukcji należności, powstałe przy nabywaniu ziemi z parcelacji.

Projekty obecne po uzgodnieniu międzyministerjalnem i zasięgnięciu opinji zainteresowanych sfer gospodarczych, co nastąpić ma jeszcze w bieżącym tygodniu, będą przesłane Radzie Ministrów do uchwalenia. Ponadto przygotowane są jeszcze projekty dekretów o mniejszem znaczeniu.

Co należy czynić dla uzyskania karty rzemieślniczej ?

Jak już donosiliśmy, mogą obecnie otrzymywać karty rzemieślnicze na podstawie praw nabytych ci rzemieślnicy, którzy przed 31 grudnia 1927 prowadzili samodzielny warsztat i do tej pory go nie zalegalizowali. Rzemieślnicy ci powinni najpóźniej do 31 grudnia br. złożyć podanie w właściwej izbie rzemieślniczej o wydanie poświadczenia, iż przysługuje im prawo trudnienia się rzemiosłem. Załączyć przytem należy patent za rok 1927 oraz zaświadczenie urzędu gminnego, iż w tym roku warsztat był czynny. Jeśli nie posiada patentu za rok 1927 należy załączyć jedynie zaświadczenie władz gminnych. Ci, którzy nie posiadają ani patentu ani zaświadczenia władz gminnych powinni udowodnić swe prawa nabyte innemi dokumentami. Pozatem można warsztat zalegalizować na drodze dyspensy.

Z dniem 1-go stycznia 1935 upływa ostatni termin. zalegalizowania warsztatów na podstawie praw nabytych. Byt wielu tysięcy rzemieślników jest zagrożony. Wszyscy, którzy jeszcze nie rozpoczęli starań o karty rzemieślnicze, powinni natychmiast to uczynić.

W jakich wypadkach przyznawane będą ulgi w podatku dochodowym ?

Min. Skarbu w wykonaniu nowej ordynacji podatkowej ustaliło procedurę przyznawania ulg w podatku dochodowym w wypadkach nadzwyczajnych. Do powodów usprawiedliwiających wystąpienie płatnika o obniżenie wymiaru podatku dochodowego, zaliczono: ciężką chorobę płatnika, oraz klęski żywiołowe, jak pożar i powódź. Maksymalna obniżka wymiaru podatku dochodowego wynosić będzie do 3-ch stopni wdół według skali progresywnej.

O obniżenie podatku obrotowego dla zakładów gastronomicznych

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych zwrócił się niedawno do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie obniżenia stawki podatku przemysłowego od obrotu dla zakładów gastronomicznych z 2 proc. do 1 proc. z ważnością od 1-go października 1934 r. Związek Izb podkreślił obecną ciężką sytuację zakładów gastronomicznych, obciążonych specjalnemi opłatami i licznemi podatkami, co nieraz doprowadza do likwidacji przedsiębiorstwa tej branży.

Paradoksy

Deutschland, Deutschland über alles...

Koszty utrzymania we Francji osiągały największą wysokość. Teraz nie mówi się już o Francji jako o najdroższym kraju. Rekord osiągnęły Niemcy.

Mówimy naturalnie o środkach żywności. Proszę porównać:

	Francja	Niemcy
Wół, żywa waga za 1 kg.	zł. 1.36	zł. 1.50
Wieprz, żywa waga „	„ 1.67	„ 1.97
Mięso wołowe „	„ 2.26	„ 2.56
Mięso wieprzowe „	„ 2.39	„ 2.80
Masło „	„ 4.48	„ 5.30
Jaja świeże za 120 szt.	„ 16.51	„ 21.27
Przędza bawełniana za 1 kg.	„ 2.96	„ 3.94
Wełna „	„ 5.89	„ 13.41

O cenach niemieckich mówi się teraz tak, jak swego czasu mówiło się o cenach w Sowietach.

Kollosal!

Wir stehen vor Frankreich! Deutschland, Deutschland über Alles!

Mówią, że w Niemczech śpiewają ludziska pokryjomu: „Die Preise hoch, Kartelle fest geschlossen!"

Bank Gospodarstwa Krajowego otrzyma prawo egzekucji

W chwili obecnej Bank Gospodarstwa Krajowego, o ile ma do czynienia z dłużnikiem, który nie spłaca pożyczek lub odsetek, może wystąpić przeciw dłużnikowi na drogę sądową i w drodze normalnej przeprowadzić rewindykację należności. Obecnie, jak dowiadujemy się, procedura ściągania należności przez BGK. ma być uproszczona. Rozważany jest projekt ustawy, na mocy której bank ten ma otrzymać prawo dokonywania egzekucyj bezpośrednio. W ten sposób obdłużone pożyczkami BGK. nieruchomości będą mogły być wystawiane na licytację bez wyroku sądowego. BGK. otrzyma ponadto prawo wyznaczania komisarzy do zarządzania obdłużoną nieruchomością.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

Sensacja Paryża

Proces Violette Nozières

Paryż, w październiku.

W Paryżu rozpoczął się we środę proces Violette Noziere, oczekiwany z napięciem przez cały Paryż od miesięcy.

Od dnia popełnienia zbrodni, w dniu 24 sierpnia 1933 r., zdążono już napisać o Violette Noziere powieść, przygotować sztukę tetralną i projektować nawet film, przedstawiający naprawdę tragiczną, niezwykłą historję ojcobójczyni.

DZIWNE ŻYCIE

Violetta Noz'ere pochodzi ze skromnej rodziny, ze środowiska drobnomieszczańskiego. Ojciec jej był wykwalifikowanym mechanikiem kolejowym, zarabiał skromnie, tyle jednakże, że starczyło na przyzwoity tryb życia. Violetta skończyła szkołę średnią, gdzie odznaczała się wybitnemi zdolnościami artystycznemi. W czasie śledztwa nauczyciele podkreślali jej talent literacki.

Po ukończeniu zaś szkoły zaczęła dziwne życie. Dążyła do zupełnego uniezależnienia się od rodziców, nie zwracała uwagi na wymówki, jakie jej robiono w domu, zawierała różne znajomości, przebywała często w kawiarniach na Montparnesse i na Montmartre, gdzie zbierała się młodzież studencka, znająca stale bywalczynie kawiarni raczej z imienia, niż z nazwiska. Opowiadają o Violette Noziere, że miała przyjaciół, których zmieniała dosyć często, zależnie od swojej fantazji.

WERONAL...

Krytycznego dnia Violette, widząc, że ojciec narzeka na jakieś bóle, dała ojcu i matce sporą dozę weronalu. Dawka była tak silna, że ojciec Violette zmarł wskutek zatrucia, matka zaś ciężko zachorowała. Violette zapewnia, że nie chciała otruć matki, zamierzała jedynie zabić ojca. Matkę Violette uratowano, tak, że po długiej kuracji wróciła obecnie do zdrowia.

w tem nic nienormalnego. Noziere mieli pod miastem kawałeczek ziemi w ogródku działkowym. Tam ojciec bardzo często wyjeżdżał z córką i w czasie pięknej pogody spędzał z nią w ogródku prawie każdą niedzielę. Znowu jednak ci, co pracowali na działkach sąsiednich, stwierdzają, że nie zauważyli w stosunku między ojcem a córką niczego podejrzanego.

PO ZBRODNI.

Violette, popełniwszy zbrodnię, zniknęła. Jak wskazuje śledztwo, Violette udała się z domu do pewnego baru na Montmatre, gdzie spotkała się z jednym ze swych przyjaciół, murzynem. Skarżyła się, że nie ma pieniędzy i prosiła go o pomoc. Murzyn z początku odmówił, potem jednak poszedł z Violette do pobliskiego hoteliku, gdzie Violette zarobiła 5 franków. W związku z tem charakterystyczne jest, że w dniu zbrodni zginęło z mieszkania 2,000 franków.

Co się stało z temi pieniędzmi niewiadomo. Nie wręczyła ich w każdym razie Violette swojemu murzynowi z Algieru, Atlanowi. Przypuszczają, że może oddała je pewnemu studentowi, Janowi Dabin, który wśród licznych miłostek był, zdaje się, prawdziwą miłością Violetty.

CZY DLA PIENIĘDZY?

Jana Dabin posądzono początkowo o współuczestnictwo w morderstwie. Opierano się na przypuszczeniu, że para kochanków, pragnąc żyć swobodnie i niezależnie, postanowiła usunąć rodziców, po których Violette mogła odziedziczyć 180 tys. franków. Sprawa ewentualnego spadku zajmie poważne miejsce w procesie, ponieważ posądzają Violette, że zmierzała do zdobycia tych pieniędzy.

W istocie jednak niema na to pewnych dowodów. Violette po aresztowaniu, zapewniała, że doza weronalu, przeznaczona dla matki była czte-



Violette Noziere przed sądem.

ry razy slabsza, niż doza wręczona ojcu i że nigdyby nie mogla świadomie nic złego uczynić matce.

Violette w czasie konfrontacji między nią a matką, zarządzonej przez sędziego śledczego, błagała matkę o przebaczenie, najczulszemi wyrazami zapewniała ją o sercu i uznaniu, matka jednak odtrąciła córkę. W śledztwie składała zeznania wyraźnie jej nieprzychylne, a obecnie zgłosiła nawet na procesie powództwo cywilne.

KAZIRODZTWO.

Powodem nienawiści matki do córki ma być nietylko potworny czyn Violette, ale także i zazdrość. Violette mianowicie, gdy ją schwytano, wyznała, że zbrodnię popełniła, nie mogąc już dłużej znieść życia z ojcem. Violette oskarża swego ojca, że kochał ją chorobliwą miłością i napastował już wtedy, gdy miała zaledwie 12 lat. Obecnie Violette jest 19-letnia. Znaczy to, że w ciągu 6 lat tolerowała postępowanie ojca, niczem nie zdradzając przed matką, że ojciec zmuszał ją do uległości. Podobno Violette bała się ojca panicznie.

Wśród zeznań sąsiadów nie można dopatrzeć się niczego, coby w zdecydowany sposób mogło potwierdzić fakty, przytaczane przez Violettę. Sąsiedzi, znajomi i rodzina Noziere twierdzą, że ojciec istotnie bardzo kochał córkę, ale że nie było

DENUNCJACJA.

Violette, po ucieczce, po popełnieniu zbrodni, znaleziono w niezwykły sposób. Wysiłki policji nie dawały żadnego rezultatu, gdy nagle pewnego dnia do policji zgłosił się student, noszący nazwisko bardzo znane w Paryżu i oświadczył, że spotkał się z Violette Noziere, umówił się z nią na rendez vous i obecnie Violette oczekuje go w kawiarni. Rendez- vous było dla Violetty tragiczne. Kandydat na nowego kochanka zjawił się w towarzystwie agentów policji.

Sprawa ta wywołała wielkie poruszenie. Koledzy owego studenta potraktowali go jako denuncjanta i zerwali z nim wszelkie stosunki. Sam denuncjant jest dumny ze swego czynu i twierdzi, że spełnił obowiązek społeczny. Pewne pismo ogłosiło ankietę pt. „Czy wolno być denuncjantem“, na którą odpowiadali najwybitniejsi politycy, prawnicy i literaci.

Do poznania między Violette a tym, który ją wydał w ręce policji, doszło w następujący sposób. Po popełnieniu zbrodni Violette włóczyła się po Paryżu. Student spotkał ją na małym skwerku przy ul. Royal. Poznał ją, mając w pamięci fotografję, jakie zamieszczono w dziennikach. Zbliżył się, zaczął rozmawiać, umówił się na następne spotkanie, flirt trwał przez kilka dni, aż wreszcie, gdy nowi znajomi umówili się na pierwsze rendez- vous, Violette wpadła w zastawioną pułapkę.

ZAGADKA.

Mimo 14-miesięcznego śledztwa zagadka zbrodni jest właściwie nierozwiązana. Niewiadomo właściwie, dlaczego Violette otruła ojca. Violette jest albo poprostu potworem w ludzkiem ciele, albo istotą szaloną. Trudno pogodzić jej miłość do Jana Dabin z licznymi kochankami, których miała pozatem. Violette nie szanowała się, mógł ją mieć każdy, kto chciał, byle się jej podobał i mógł ewentualnie zapłacić. Ta erotomanja wyraźnie wygląda na chorobliwą. Trzeba dodać, że Violette przechodziła gorączkę tyfoidalną i kilka innych chorób, połączonych z silnem gorączkowaniem i komplikacjami nerwowemi.

Od szeregu dni prasa francuska znów zainteresowała się sensacyjnym procesem i najwybitniejsi reporterzy wielkiej prasy informacyjnej usilują zdobyć informacje o życiu Violette w więzieniu. Jak pisze Geo London w „Le Journal“, Violette Noziere od dłuższego czasu starannie zajmowała się przygotowaniem stroju, w którem miała zasiąść na ławie oskarżonych. Napisała nawet list do prokuratora, zwracając się o pozwolenie na sprowadzenie odpowiedniej sukni.

SIEROTA....

Wyroku spodziewać się można najwcześniej w sobotę wieczór, prawdopodobnie jednak proces przeciągnie się znacznie. Do procesu zgłoszono około 60 świadków, z tego 36 powołał prokurator, 12 obrona, 14 zaś świadków zostało zgłoszonych przez adwokatów matki Violette Noziere, zamierzającej bronić swego zmarłego męża przed zarzutem stosunków erotycznych z córką. Z chwilą, gdy matka zgłosiła w procesie powództwo cywilne przeciw córce, Violette została uznana wobec prawa za sierotę. Wyznaczono jej opiekuna, którym został niejaki Dupre. Opiekun jednak nie interesuje się zbytnio losem Violette tak, że właściwie jedynym człowiekiem, jakiego w tej chwili Violette ma na świecie, jest jej adwokatka, Voisinne- Larue.

NADESŁANE

LEKARZ CHORÓB KOBIECYCH
Dr. Leopold Jakobson
przeprowadził się
na ul. Potockiego L. 12. Telef. 130-82

Dr JULIAN LUSTIG
powrócił
i przeprowadził się
na pl. Szczepański L. 5
(Dom Kasy Oszczędności) — **Tel. 112-56**
Zakład leczenia fizykalnego (elektroterapja)

Adwokat
Dr Leopold Dreher
prowadzi kancelarję obecnie
przy ulicy Dietla 85, parter

Adwokat
Dr. Maksymiljan Kornreich
po powrocie przyjmuje nadal
Kraków, Sienna 2, I. p. Tel. 146-78

Mania Wurzlówna **Leo Richter**
Chrzanów
zaręczeni w październiku 1934 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 62g

Z okazji zaręczyn naszego długoletniego tow. p. Leiba Richtera z p. Małką Wurzel w Chrzanowie, składają tą drogą najserdeczniejsze gratulacje
Komitet Lokalny Org. Sjon., Stow. Bnei-Sjon i Hatchija w Chrzanowie.
82g

BOJKOTUJCIE FILMY ZHITLEROWSKICH NIEMIEC!

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 38

Zachód słońca 16 m. 42

PAŹDZIERNIK

13

SOBOTA

4 Cheszwan 5695

Wznowienie wykładów w Uniwersytecie ludowym przy stow. „Bnej-Sjon“

Od kilku lat rozwija swoją działalność w Krakowie Uniwersytet Ludowy przy stow. „Bnej Sjon“. Dotychczasowa praca wykazała owocność tej placówki. Wygłaszane na Uniwersytecie wykłady obejmowały szereg dziedzin i cieszyły się liczną frekwencją. **Obecnie wznawia Uniwersytet swoją pracę, przyczem poszczególnemi działami kierować będą, podobnie jak w ubiegłych latach, specjaliści.**

Program Uniwersytetu przewiduje wykłady i seminarja z dziedzin literatury: hebrajskiej i żydowskiej (ref. prof. N. Mifelew), literatura powszechna (ref. M. Boruchowicz), historja Żydów w Polsce (ref. I. Stern), z dziedziny psychologji (ref. dr. Emanuel Stein).

Należy wyrazić nadzieję, że szerokie rzesze żydowskiej młodzieży zainteresują się, podobnie jak w ubiegłych latach działalnością pożytecznej placówki, a liczba słuchaczy wzrośnie.

Obniżka czynszów w budynkach państwowych

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r., opłaty od mieszkań, zajmowanych przez funkcjonarjuszy państwowych w budynkach państwowych — przez Skarb Państwa wynajmowanych lub administrowanych — norma czynszowa została o 2 zł od 1 mtr. kwadratowego obniżona.

Jednakowoż z powyższego rozporządzenia wynika, że nie jest to zasadnicza i ogólna obniżka czynszów mieszkań, zajmowanych w budynkach państwowych przez państw. funkcjonarjuszy. Obniżka może nastąpić tylko w wypadkach na skutek indywidualnej prośby, odpowiednio umotywowanej przez odnośnego funkcjonarjusza. Również czynsz w barakach, suterynach lub na poddaszach może być obniżony, jeżeli rzeczywiście wartość czynszowa jest niższą od policzonego komornego.

Do ustalenia opłat czynszowych, w budynkach będących pod zarządem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — na podstawie rozporządzenia z dn. 21 maja 1932 r. — jest uprawniony Urząd Wojewódzki. Wszelkich bliższych informacyj w tej sprawie udziela członkom bezpłatnie biuro Związku Lokatorów, Plac Matejki l. 3.

I GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 10. 1934. **Akcje utrzymane.** Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 95.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 8.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie niewielkie ograniczone do poszczególnych papierów. Poszukiwano 3-proc. Prem. Poż. budowlaną po kursie 47.50 w zaofiarowaniu 47.90 bez notowania. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polskim i Zieleniewskim po kursach ustalonych nieco mocniej. Obroty niewielkie.

* * *

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara słabsza. Podaż nieco silniejsza przy małym stosunkowo popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.21—5.23 czeki bankowo 5.22—5.24 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.21, grubsze 5.22. Z innych walut Funt szterling 25.70—25.85, Frank szwajcarski 172.25—172.90, Marka niemiecka gotówka 191—193, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.50—21.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 10. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 95.75. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 47.75, 6-proc. dolarowa 73.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 77.38. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.75, Holandja 358.75, Kopenhaga 115.10, Londyn 25.78, Nowy Jork czek 5.23 i trzy ósme, Szwajcarja 172.55, Berlin 123.20. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 przy tendencji słabez. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.21 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 12. 10 Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 19.25—19.50, targowa stand. 18.50—19, 75—76 kg. 20—20.50, żyto dworskie stand. 15.75—16, targowe stand. 15.50—15.70, owies dworski stand. II. 16—16.50, targ. stand. 15.50—16, jęczmień dw. 16.50—18, targ. 16—16.50, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0—20-proc. 35—37, IB 0—45-proc. 32.50—34, ID poznańska 0—60-proc. 30.50—31, I razowa 0—95-proc. 26—26.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 26—26.25, I. gat. 0—65-proc. 25—25.25, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14.75—15, razowa 19.75—20.25, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. st. wym. 0—65-proc. 26—26.50, otręby żytne stand. 9.75—10, pszenne średnie 9.75—10. Tendencja spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 11. 10. Ceny transakcyjne: owies 15 ton 16.90, 30 ton 16.75. Ceny orjentacyjne: owies 16.75—17.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 12. 10. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w życie, owsie, jęczmieniu, mące i otrębach. Jęczmień w dalszym ciągu zniżkuje, pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień jednolity Podwołoczyska 14.25—14.50, jęczmień przemiałowy Podwołoczyska 13.50—13.75 Lwów 14.75—15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.22 i jedna czw., Londyn 14.94, Nowy Jork 3.08 i trzy czw., Bruksela 71.60, Medjolan 26.27 i pół, Madryt 41.85, Amsterdam 207.96, Berlin 123.30 Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.20, Sztokholm 77.05, Oslo 75.05, Kopenhaga 66.70, Praga 12.79 i pół, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.60, Japonja 87. Tendencja niejednolita.

Tydzień Szekla przedłużony do 18 października!! Wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe do akcji!!!!

Do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych zach. Małopolski i Śląska

Od całego szeregu miejscowości naszej dzielnicy otrzymujemy zadawalające wiadomości o przebiegu i wynikach toczącej się obecnie na terenie całej naszej dzielnicy akcji szeklowej w ramach proklamowanego przez Centralną Komisję Szeklową, Tygodnia Szekla. Cały szereg jednak miejscowości domaga się przedłużenia akcji, podając, iż nie wyczerpano jeszcze wszystkich możliwości akcji werbunkowej szeklowców.

Idąc za powyższemi głosami postanowiła Centralna Komisja Szeklowa na ostatniem swem posiedzeniu **przedłużyć Tydzień Szeklowy do czwartku, dnia 18 bm. włącznie**, ustalając równocześnie termin powyższy za końcowy tegorocznej akcji szeklowej na terenie naszej dzielnicy. Dzień 19 bm. będzie pierwszym dniem likwidacji akcji. Likwidacja będzie musiała być ukończona do końca października, o czem szczegółowo powiadomimy Lokalne Komisje Szeklowe osobnym okólnikiem.

Dzisiaj zwracamy się z gorącym apelem o wytężenie wszystkich sił organizacyjnych w ciągu tych kilku pozostałych dla akcji dni, by każda miejscowość naszej dzielnicy mogła sobie z czystem sumieniem powiedzieć, iż spełniła swój obowiązek sjoński i pracą swoją przyczyniła się do wzmocnienia Organizacji Sjońskiej. Wszyscy zatem do akcji szeklowej!

Centralna Komisja Szeklowa dla Zach. Małopolski i Śląska.

„ATLANTIC“, Stradom 15. Dziś wielka premjera pamiętna para Czempa **WALLACE BEERY i JACKIE COOPER** w najnowszem arcydziele reżys. Raoula Walsha

PRZEDMIEŚCIE

Pikantna komedja paryska

NIE BĘDZIESZ KURTYZANĄ

w głównej roli czarujący chłopiec Henry Garat i urocza Meg Lemonier. Początek seansów o godz. 5, 7'30, 9'15. Poranki w sobotę o godz. 2'30 popoł. i w niedzielę o godz. 10 i 12 przedpołudniem Karioka z Dolores del Rio i „Ekstaza“.

ECHA

Czasy „przedchrześcijańskie“

„Słowo“ wileńskie opowiada o zabawnym wypadku, który w Warszawie przydarzył się pewnemu profesorowi. „Oto — jeden z antysemitów, uczestnicząc w jakimś pogrzebie chrześcijańskim, gdzie miał wygłosić przemówienie ku czci zmarłego, włożył nagle kapelusz i rozpoczął mowę. Wywołało to niesłychane wrażenie, ale szybko któryś z przyjaciół ściągnął mu z głowy nakrycie i całą sprawę uznano za zwykłe roztargnienie uczonego. Dopiero on sam wyjaśnił, że przyzwyczajenie pozostało mu z lat „przedchrześcijańskich“, gdyż od czasu przyjęcia chrztu nie uczestniczył w żadnym pogrzebie, a przy poprzednich występował zawsze w kapeluszu“.

„Przychylnie przyjęte“...

W „Robotniku“ czytamy:

Wice-minister Jastrzębski przyjął delegację endeckiego Stowarzyszenia „Praca Polska“. Delegacja ta przedłożyła p. Jastrzębskiemu memorjał, zawierający postulaty endecji w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Delegacja domagała się, aby w nowem ustawodawstwie ubezpieczeniowem uwzględnione były kasy zastępcze. Nadto delegacja zwróciła uwagę p. Jastrzębskiemu na zbyt wielką ilość lekarzy-Żydów, zatrudnionych w ubezpieczalniach.

Postulaty e, jak donosi „Gazeta Warszawska“ zostały przyjęte przychylnie (!) przez wice-ministra Jastrzębskiego.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.50, Stabilizacyjna 131.25, Dolarowa 72.05, Warszawska 65.50, Śląska 67. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85.625, Stabilizacyjna 131.25, Dolarowa 74.50, Warszawska nienotowana, Śląska 68.50. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 10. Cynk dost. natychm. 12 1/4, termin. 12 3/8, cyna natychm. 231 7/8—232, termin. 229 5/8—229 7/8, Straits 232 1/4, ołów natychm. 10 1/2, termin. 10 1/16, miedź natychm. 26 1/2—26 9/16, termin. 26 13/16—26 7/8, Elektrolit 29 3/4.

—o—

WIENER BOERSEN- KURIER, tygodnik poświęcony sprawom gospodarczym, zawiera w numerze 40 z 1 bm. dodatek poświęcony sprawom gospodarczym i finansowym Polski, na który składają się m. in. artykuły: dyr. departamentu Min. Handlu Sokołowskiego — Drogi polskiej polityki handlowej, prez. Starzyńskiego — Samopomoc Polski, dr. A. Rose — Polska jako eksporter agrarny, inż. Zamojskiego — Chemiczne surowce Polski itd. — Adres red. i administracji: Wien IV Wohllebensgasse 12.

Demonstracje antywłoskie w Zagrzebiu i Lublanie

Paryż, 12. 10. (PAT). Havas donosi z Zagrzebia: W dniu wczorajszym odbyły się na terenie Chorwacji manifestacje antywłoskie. W Zagrzebiu manifestujący tłum wybił szyby w wystawach jednej z firm włoskich, posiadających tu swój oddział. — Również manifestacje podobne miały miejsce w Lublanie, gdzie pobito urzędnika konsulatu włoskiego. Tłum udał się następnie przed konsulat włoski, gdzie w podobny sposób zamanifestowano jak i w Zagrzebiu, wybijając szyby. Policja przywróciła porządek. Podobne demonstracje miały miejsce również i w Sarajewie.

Co zeznają domniemani spólnicy mordercy

Paryż. 12. 10. PAT. W czasie przesłuchiwania przez władze sądowe dwóch podejrzanych Jugosłowian Benesza i Novaka, ostatni przyznali się wkońcu, iż paszporty, jakie przy nich znaleziono są fałszywe. Benesz przyznał się, iż w rzeczywistości nazywa się Ivan Rajlich oraz że pochodzi z Kolodinet w Jugosławji. Novak odmówił podania swego prawdziwego nazwiska. Obaj przyznali się, że znali Kelemana i utrzymywali z nim stosunki w czasie jego pobytu w Paryżu, w każdym razie zaprzeczają kategorycznie, jakoby mieli jakikolwiek związek, nawet pośredni ze sprawą zamachu.

Z przeszłości Kelemana

Paryż, 12. 10. PAT. Z Brukseli donoszą, że sprawca zamachu Keleman przebywał przez pewien czas w Liege. Znano go tam jako Chorwata, pracującego w walcowni. Keleman odwiedził niejakiego Sakotę, który w Liege miał kantynę. Zamachowiec opuścił Liege w maju roku bież. Kilku górników jugosłowiańskich oświadczyło konsulowi jugosłowiańskiemu, że znali zabójcę.

Przeciw niesprawiedliwemu obciążaniu ogółu cudzoziemców

Paryż, 12. 10. PAT. Komitet administracyjny generalnej konferencji pracy powziął uchwałę, w której kategorycznie potępia zamach terorystyczny w Marsylji. Jednocześnie komitet zwraca uwagę rządu na wysoką niesprawiedliwość, popełnioną przez tych, którzy usiłują zrzucić całą odpowiedzialność za zamach na robotników cudzoziemców pragnących po uzyskaniu gościny na ziemi francuskiej jedynie pracować i żyć w spokoju.

* * *

Paryż, 12. 10. PAT. W miasteczku robotniczem St. Denis pod Paryżem dokonano rewizji i poszukiwań w restauracjach i lokalach, uczęszczanych przez robotników jugosłowiańskich. Trzech podejrzanych aresztowano i przewieziono do Paryża.

Hołd Paryża dla króla Piotra II.

Paryż, 12. 10. PAT. Ludność Paryża w podniosły sposób oddała hołd młodziutkiemu królowi Piotrowi II, który opuścił stolicę Francji po krótkim pobycie, udając się do swego kraju. Wzdłuż drogi, od poselstwa jugosłowiańskiego do dworca, stały tłumy publiczności. Trasa drogi obstawiona była kordonami. Również przed dworcem zebrał się tłum Paryżan, odgrodzony od dworca podwójnym kordonem policji. Ze wzruszeniem przypatrywano się młodemu królowi który wsiadał do pociągu.

Polscy parlamentarzyści na pogrzebie króla Aleksandra

Warszawa, 12. 10. (Sin) Z ramienia grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej wyjeżdżają do Białogrodu na pogrzeb śp. króla Aleksandra I. wicemarszałek Senatu Bogucki oraz posłowie dr. Dyboski i Walewski.

Anglofil Flandin kandydatem na ministra spraw zagr.

Londyn, 12. 10. PAT. Według otrzymanych tu przez koła polityczne wiadomości, najprawdopodobniejszym kandydatem na stanowisko ministra spraw zagranicznych Francji ma być minister Flandin. Wiadomość ta wywołała w Londynie zadowolenie. Flandin uchodzi za najbardziej zdecydowanego anglofila wśród francuskich mężów stanu. Mówi świetnie po angielsku i uchodzi za zdecydowanego zwolennika ścisłej współpracy francusko-angielskiej.

Centrum rewolucji hiszpańskiej zbombardowane

Londyn. 12. 10. PAT. Reuter donosi z Madrytu: Według obiegających tu pogłosek, b. minister Azana, który został aresztowany przez władze wojskowe w Barcelonie za udział w spisku katalońskim został wypuszczony na wolność. Wiadomość powyższa nie została oficjalnie potwierdzona. W tutejszych kolach politycznych twierdzą, że strajk generalny wygaśnie w ciągu najbliższych kilku godzin. Oczekuje się tu w najbliższym czasie formalnego zakończenia strajku. W całym Madrycie panuje spokój. Rewolucjoniści stawiają opór jedynie w Asturji. Walka z wojskami rządowemi, które zdobyły Oviedo, centrum ruchu rewolucyjnego, przyniosły poważne straty oddziałom rewolucyjnym. Oviedo zostało zbombardowane przez samoloty rządowe. Na terenie całej Hiszpanji w dalszym ciągu mają miejsce sporadyczne wypadki i zajścia pomiędzy rewolucjonistami i władzami bezpieczeństwa.

Przed obniżką taks klimatycznych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 10. (Sin) Naskutek interwencji Ministerstwa Komunikacji w sprawie obniżenia taks klimatycznych w uzdrowiskach, Ministerstwo Opieki Społecznej postanowiło przed sezonem letnim 1935 rozpatrzeć szczegółowo zagadnienie wysokości taks klimatycznych i w miarę możności je obniżyć.

Zajścia antyżydowskie w Tunisie

Paryż. 12. 10. ŻAT. Z Tunisu donoszą, że w mieście Silliana bandy Arabów zaatakowały na jarmarku kupców żydowskich i zaczęły plądrować sklepy żydowskie. Jeden Żyd został ciężko ranny. Zaalarmowana policja rozprószyła napastników i aresztowała większą liczbę Arabów.

Ostatni...

Londyn. 12. 10. ŻAT. „Dily Herald“ donosi z Berlina, że z Filharmonji berlińskiej został usunięty ostatni muzyk żydowski.

Kupno

POSZUKUJĘ taniego źródła zakupu jedwabnych oraz wełnianych tałesów, srebrnych i imitowanych tress. Oferty: Katowice, Skrz. poczt. 87. 1082kr

KUPIĘ perski dywan do gabinetu w dobrym stanie. Zgłoszenia w Adm „N. Dziennika“ pod „Bechara“. 4983g

Sprzedaż

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka dziecięce NEUFELDA, oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44, telefon 174-83. 4936g

CUKIER, wszystkie gatunki, dostarcza także wagonowo: Agencja cukru, Kraków, Radziwiłłowska 15. 52g

dla palących PRIMADONT JEDYNA PASTA DO ZĘBÓW - USUWA NALOT TYTONIOWY.

PYJAMY flanelowe damskie, męskie i dziecięce, po cenach fabrycznych, poleca Wytwórnia „Lira“ Szewska 18. 1086kr

FORTEPIAN, OKAZJA, zagraniczny, krótki, elegancki, doskonały marki, prawie nowy, tanio, wielka okazja: Kraków Florjańska 40 (podwórzec, parter, m. 7). 1078kr

SPRZEDAM okazyjnie sklep farb i artykułów gospodarczych wraz z urządzeniem spowodu wyjazdu do Palestyny. Wiadomość: Farby i artykuły gospod., ul. Barska 4, Dębniki. 1072kr

MASZYNY do pisania używane, różnych marek, korzystnie do sprzedania: Max Löwenstein — Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 10881kr

NOWOCZESNE MEBLE polerowane oraz kuchenne, odporne przy central nem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie, poleca: Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks) dawniej Sienna 3. 848kr

HANDEL ŻELAZA, bardzo dobrze prosperujący, istniejący od 60-ciu lat, w dużem mieście Zachodniej Małopolski, z powodu wyjazdu do Palestyny zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „F.“ do Adm. „N. Dziennika“. 4894g

OKULARY — NAJTANIEJ optyk GRÖSSLER, — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro m. 7. 3564g

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80. 998kr

DYWANY ręczne, kilimy „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 552kr

MEBLE SCHOR. Kraków SZPITALNA 40, poleca także meble lakierowane pokoje dziecięce, meble kuchenne. 561kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

FIRANKI i KAPY w wytwornym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia SEBASTJANA 16. 683kr

KAWĘ CODZIENNIE świeżo paloną

Nr. I. zł. 13·60 za 1 kg. Nr. V. zł. 6·80 za 1 kg.
„ II. „ 12·— „ „ „ „ VI. „ 6·— „ „ „
„ III. „ 9·20 „ „ „ „ VII. „ 4·40 „ „ „
„ IV. „ 8·— „ „ „

poleca WOJCIECH OLSZOWSKI Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej

Przy zakupnie kawy daje bony premjowe

Tani a doskonały ODBIORNIK RADJOWY PHILIPS 33 A MOD. 1935 za gotówkę i na spłaty po zł. 27·50 miesięcznie sprzedaje: Dom Handlowy ŚWIATŁO i RADJO Kraków, Rynek gł. 33. Tel. 189-55

Żądajcie bezpłatnej demonstracji w mieszkaniu.

Reklama dźwignią handlu

Zmiana rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 10. (Sin) Ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, wprowadzające pewne zmiany w rozporządzeniu, wydanem w roku ubiegłym w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych. W myśl tego rozporządzenia władze skarbowe mogą płatnikom, nie posiadającym, majątku nieruchomego, na którym możnaby zabezpieczyć przypadające od nich zaległości podatkowe, na indywidualnie wnoszone i należycie uzasadnione podania w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, umorzyć czwartą część zaległości pod warunkiem spłacenia pozostałych trzech czwartych w dwunastu równych ratach kwartalnych, począwszy od 1 stycznia 1935 za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości pół procent miesięcznie, licząc od 1 października 1933.

Podania przy łącznej sumie zaległości do 50.000 zł. będą załatwiać Urzędy Skarbowe, powyżej tej sumy Izby Skarbowe. Ulgi przewidziane rozporządzeniem nie będą stosowane do zaległości w zakresie podatku, dla którego za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód wolnych zawodów i osobistych zajęć przemysłowych, do zaległości w zakresie podatku, dla którego za podstawę wymiaru służył dochód z kapitału lub wartość majątkowa tych kapitałów, a wreszcie do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatnika. Ocena, czy powstanie zaległości zostało spowodowane jawną złą wolą płatnika należy do ministra skarbu, który uprawnienia swoje w tym zakresie może przenieść na Izby Skarbowe.

Jeżeli podatek spadkowy lub podatek od darowizn został rozłożony na raty, to postanowienia rozporządzenia będą miały zastosowanie tylko do tych rat, których termin płatności wymieniony w ostatniej decyzji, zawierającej zezwolenie na spłaty ratalne, przypadł przed 1 października 1931 r. Jeżeli cała należność tytułem podatku spadkowego lub od darowizn, która zalegała w dniu wydania ostatniej decyzji o odroczeniu płatności została odroczona do terminu, przypadającego po 30 września 1931, to rozporządzenie nie ma zastosowania. Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie przypadające od zaległości podatkowych, objętych rozporządzeniem za okres od dnia powstania do 30 września ub. r. łącznie będą umarzane bez względu na to, czy prawo ratalnej spłaty wynika z postanowień rozporządzenia płatnikom z urzędu, czy też na wnoszone podania niezależnie od terminów spłaty pozostałych rat.

Skandaliczna gospodarka Polskiego Banku Przemysłowego

Pasywa wynoszą 16 miljonów Zł aktywa 1 miljon Zł!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 10. (Sin) Przed rokiem ogłoszona zostałą upadłość Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, którego siedziba została następnie przeniesiona do Warszawy, a który posiadał oddziały w całym szeregu miast, m. in. także w Krakowie. Zarządcy masy konkursowej ustalili obecnie, że pasywa banku wynoszą 16 miljonów zł., aktywa zaś tylko 1 miljon. W czasie ustalania tych cyfr zarządcy masy konkursowej stwierdzili nadużycia, jakie w tym banku były popełniane częstokroć przez lekkomyślnych dyrektorów, co przyczyniło się do niewypłacalności. Dowodem tej lekkomyślności jest fakt, że w okresie, gdy bank ten już się chwiał, dyrekcja zarządziła budowę nowych schodów marmurowych za pół miljona zł. W tej sytuacji zarządcy masy konkursowej zdecydowali się wystąpić do władz prokuratorskich o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych. Wskutek tej gospodarki wszystkie pieniądze, jakie były lokowane na książeczkach i rachunkach oszczędnościowych w tym banku, należy uważać za przepadłe, co da się we znaki drobnym ciułaczom, którzy lokowali swe oszczędności w tym banku.

Proces o tytuł „Kurjera Porannego"

Warszawa, 12. 10. (Sin) Wielką sensację w świecie wydawniczym Warszawy wywołał proces, jaki się dziś toczył w sądzie handlowym o tytuł wydawnictwa „Kurjer Poranny". Tło sprawy jest następujące: Wydawca „Kurjera Porannego" p. Fryze wskutek trudności finansowych był zmuszony ogłosić upadłość. Gdy w ciągu dwóch lat nie odbyło się zebranie wierzycieli, zainteresowani zgłosili cały szereg zarzutów pod adresem zarządu masy upadłościowej. Syndycy wydzierżawili drukarnię nowoutworzonej spółce wydawniczej, złożonej z p. Hołówkowej oraz publicysty Rzymowskiego. Niedawno zapadła decyzja sprzedania tytułu „Kurjera Porannego" owej spółce wydawniczej. Decyzja taka w myśl obowiązujących przepisów musi ulec zatwierdzeniu przez sąd okręgowy. Przeciwko temu wystąpił p. Fryze oraz jego niektórzy wierzyciele, p. Fryze jest bowiem właścicielem tytułu „Kurjera Porannego". P. Fryze domaga się pozostawienia status quo dowodząc, że interesa spółki nie są w tak opłakanym stanie, ażeby należało sprzedawać aż tytuł dziennika.

Na dzisiejszej rozprawie syndyk masy konkursowej przedstawił stan interesów przedsiębiorstwa. „Kurjer Poranny" jest właścicielem domu przy ul. Marszałkowskiej kompletnego urządzenia drukarni i willi wraz z ogrodem i polem pod Warszawą. Wedle obliczenia aktywa wynoszą około półtora miljona zł. Po stronie długów widnieje suma zbliżona do powyższej, jednakże istnieje pewna nieznaczna nadwyżka. Następnie sąd przystąpił do zbadania zainteresowanego w sporze wydawcy Fryzego, który zeznaje, że katastrofalna sytuacja, jaka wytworzyła się w przedsiębiorstwie powstała naskutek kryzysu. Od r. 1930 nakład pisma począł się zmniejszać, co w konsekwencji doprowadziło do upadłości. Do przyczyn, które spowodowały upadłość, należy zaliczyć również wygórowane pensje personalu redakcyjnego. 30 osób pobierało pensje powyżej tysiąc złotych miesięcznie. Wreszcie oswiadcza p. Fryze, że wierzył twierdzeniu min. Starzyńskiego, że kryzys kończy się za 6 miesięcy. Takie też tezy i propagandę p. Fryze rozwijał na łamach swego pisma.

Następnie przemawiali adwokaci w imieniu tych wierzycieli, którzy solidaryzują się ze stanowiskiem p. Fryzego i są przeciwni transakcji z tytułem. Fryzego bronił z wielkim impetem adw. Hofmokl-Ostrowski sen., wykazując, że ażeby dokonać tej transakcji, z tytułem należy uzyskać zgodę wszystkich wierzycieli. Bardzo agresywnie występował obrońca wobec obecnej spółki, naczelnego redaktora „Kurjera Porannego" Stpiczyńskiego i obecnego zespołu redakcyjnego. Stanowisko to było zwalczane przez adw. Jezierskiego, który zastępował tę grupę wierzycieli, którzy zgadzają się na sprzedaż tytułu. Wskazał on na to, że „Kurjer Poranny" nie jest żadnem przedsiębiorstwem, nie jest zarejestrowany, nie stanowi zatem ruchomości, która mogłaby być sprzedana jak każda inna. Gdyby sprzedaż tytułu „Kurjera Porannego" obecnie nie nastąpiła, to stałoby się to z krzywdą i szkodą wierzycieli, albowiem okazja taka nieprędko się powtórzy. Zaznaczyć należy, że za ten tytuł oferują przyszli nabywcy kwotę 75.000 zł.

Sąd postanowił ogłosić wyrok w tej ciekawej sprawie w przyszłym tygodniu.

Lwów, 12. 10. (O) Z Przeworska donoszą o nieszczęśliwym wypadku, któremu uległ wczoraj głuchoniemy rzeźnik 32-letni Chaim Bittner. Jadąc w nocy spadł on z wozu, dostał się pod konie i poniósł śmierć na miejscu.

Z pracy na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego

W zrozumieniu ważności zadań, które spoczywają na najpopularniejszej instytucji żydowskiej jaką jest bezwątpienia Keren Kajemet Leisrael, społeczeństwo nasze nie omijało żadnej sposobności, która mogłaby powiększyć wpływy tego funduszu. Dwa lata temu datki bóżnicowe ograniczały się jedynie do „kaarot" i „nedarim", a od kilku lat przeprowadzana jest w bóżnicach zbiórka t. zw. „izkor", polegająca na tem, iż osoby odmawiające za dusze zmarłych „mazkir", deklarują pewne kwoty przez naginanie odpowiednich cyfr na karteczkach dostarczonych przez KKL., łącząc w ten sposób pamięć zmarłej osoby z odbudową Erec. Na terenie Krakowa pomyślnemi wynikami uwieńczone zostały starania Komisji Lokalnej Keren Kajemet Leisrael, by deklaracyjną tą zbiórką objęta była możliwie największa ilość domów modlitw. Dzięki tej systematycznej pracy w Jom Kipur niemal we wszystkich większych bóżnicach krakowskich deklaracyjne te zbiórki przeprowadzono. W szczególności doskonałe rezultaty dały zbiórki w Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie i w bóżnicach (osoby zbiórkę przeprowadzające wymienione są obok nazw bóżnic): Achawat Raim (Lucy Gezlerówna, Klausnerówna, W. L. Getzler i Sternlicht) Bet Israel (dyr. M. Wiesenfeld i S. Walkowski) Tigner (S. Herzog) Naarej Bnej Israel (Blitz i L. Süsser) Mizrachi (Stempel) Ezrat Cholim (J. Silberspitz i Reisenstadt) w bóżnicy w Gimn. Hebr. (dyr. Feigenbaumowa) Kupa (Feil) w bóżnicy przy Żyd. Szkole Handl. (Messingerowie, Reissówna i Pechner). Dzięki odpowiedniemu kierownictwu i ofiarności osób deklarujących, ilość deklaracyj wynosi przeszło 900 sztuk na łączną kwotę 850 złotych, co jest znacznym wzrostem w stosunku do poprzednich zbiórek. Mamy nadzieję, iż wynikiem systematycznych i umiejętnych starań ruchliwej Komisji Lokalnej Keren Kajemet Leisrael w Krakowie będzie, iż zbiórka „izkor" będzie nowym znacznym źródłem dochodu Żydowskiego Funduszu Narodowego. — Specjalne podziękowanie należy się członkom zarządów wspomnianych bóżnic i p. J. Silberspitzowi, gdyż dzięki ich pomocy zbiórka ta dała tak doskonałe wyniki. **H. L.**

Estoński szef sztabu u marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 12. 10. PAT. Dziś popołudniu pan marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze szefa sztabu armji estońskiej gen. Reeka w obecności szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego.

Nieuchwytna szajka bandytów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12. 10. (O) Jak wiadomo, szajka, złożona z trzech groźnych bandytów, którzy mają na swem sumieniu mord na osobie ks. Sadowskiego w Zimnej Wodzie oraz napad rabunkowy na młyn w Sądowej Wiszni, grasuje nadal w powiecie lwowskim. Szajka ta przedwczoraj wieczorem przybyła przed dom Valera w Gródku Jagiellońskim w celu dokonania rabunku. W pewnym momencie zjawili się wywiadowcy, na widok których bandyci rzucili się do ucieczki. Natychmiast zarządzony pościg pozostał bez rezultatu. W czasie pościgu doszło do strzelaniny, przyczem jeden posterunkowy został ciężko ranny. Bandyci zbiegli.

—o—

Spór o linję obronną Belgji

Bruksela. 12. 10. PAT. Naskutek różnicy poglądów w sprawach technicznych pomiędzy szefem sztabu generalnego a ministrem obrony narodowej, za zgodą króla szef sztabu gen. Nuyten został odwołany ze swego stanowiska. Ma on rzekomo zostać dowódcą 2-go korpusu armji w Antwerpji. Plan ministra wojny, na tle którego powstało nieporozumienie, polegał na zorganizowaniu pierwszej linji obronnej na granicy wschodniej. Gen. Nuyten był zdania, że należy ją cofnąć na linję Mozy.

Min. Sarraut podał się do dymisji

Usunięcie dygnitarzy, odpowiedzialnych za służbę bezpieczeństwa

Paryż. 11. 10. PAT. W związku z zamachem w Marsylji, minister spraw wewnętrznych Sarraut podał się do dymisji, która została przyjęta.

Jednocześnie zostali złożeni z urzędu dyrektor Surete Nationale — Berthoin i prefekt departamentu Bouches-du-Rhone, którego stolicą jest Marsylja. Następcy dotychczas nie są wyznaczeni.

Aresztowani na granicy szwajcarskiej osobnicy mieli dokonać zamachu w Paryżu

Paryż. 11. 10. (M) Policja komunikuje, że zbiegły w Fontainebleuau osobnik, miał paszport wystawiony na nazwisko Sylwester Chalny. Przybył on do Francji 29 września br.

Aresztowani w Annemasse obaj osobnicy zamierzali udać się do Thonon, skąd przez jezioro genewskie mieli przedostać się do Szwajcarji. Jeden z nich posiada paszport na nazwisko Benesz, urodzony w r. 1903 w Zadarze w Dalmacji, drugi zaś paszport opiewa na nazwisko Nowak, ur. 1900, w Gorycji. Przybyli oni do Francji 28 września przez Włochy i Szwajcarję. Na krótko przed aresztowaniem przybyli z Fontainebleau. Znalezione przy nich przedmioty pochodzą z tego samego magazynu paryskiego, z którego pochodziły przedmioty, znalezione u mordercy króla Aleksandra i ministra Barthou, Kelemena. W toku śledztwa przyznali się oni, że należą do organizacji terorystycznej i nie są wyłącznymi pomocnikami sprawcy zamachu. Oświadczyli oni, że wrazie nieudania zamachu marsylijskiego mieli rozkaz wykonać nowy zamach na króla Aleksandra w Paryżu. Przesłuchanie trwa w dalszym ciągu. Policja jest zdania, że zbiegły z Fontainebleau osobnik, którego nazwisko brzmi Chalny lub Nalis, jest również członkiem tej samej organizacji terorystycznej.

Paryż. 11. 10. PAT. Aresztowani wspólnicy zamachowca, obywatele czechosłowaccy Benesz i Nowak zostali przetransportowani do Paryża.

Paryż. 11. 10. PAT. Władze śledcze w dalszym ciągu przeprowadzają rewizję w kołach jugosłowiańskich. Część znalezionych dokumentów pisana jest po włosku, część zaś po serbsku i chorwacku. Niektóre z papierów rzucają ciekawe światło na wywrotową propagandę, prowadzoną w Jugosławji. 12 osób, u których przeprowadzono rewizję, przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

240-strzałowa broń zamachowca

Paryż 11. 10. PAT. Prasa podaje dokładne informacje o broni, z której strzelał zamachowiec Jest to Mauzer długości 28 cm 8 mm, a wraz z kolbą 63 cm i 3 mm. Waga broni wynosi 1 kg. 240 g. Specjalne urządzenie pozwala na przekształcenie tej broni w rodzaj mitraljezy, z której można dać do 240 strzałów na minutę.

Zgon przypadkowej ofiary zamachu

Paryż. 11 10. PAT. W dniu dzisiejszym zmarła w tutejszym szpitalu jedna z kobiet, rannych w czasie tragicznego zamachu na króla Aleksandra.

„Waleczny król Aleksander unifikator"

Belgrad. 11. 10. (R) Rząd jugosłowiański premjera Uzunowicza w myśl konstytucji podał się do dymisji, został jednakże zaraz przez radę regencyjną mianowany w tym samym składzie.

Skupsztyna powzięła dziś uchwałę, nadającą zmarłemu królowi tytuł: „Waleczny król Aleksander, unifikator".

Rada m. Krakowa obraduje

Pod hasłem powodzi i „wikarówki"

Kraków, 12 października

(rg.) Sala Radna na Ratuszu krakowskim przybrała wczoraj osobliwy wygląd. Ściany jej święciły dziesiątkami map i wykresów, ilustrujących bieg Wisły na terenie miasta. Dalszy etap walki, prowadzonej przez Zarząd miejski w kierunku zabezpieczenia miasta przed zalewem fal wiślanych.

Referaty, zebrania, wreszcie objazd terenów powodziowych — stanowiły tylko przygotowanie do oficjalnego wystąpienia na terenie Rady. Obecnie, gdy doniosłość problemu jest już wszechstronnie oświetlpna, Rada przystępuje do oficjalnego wystąpienia.

Referent radny dr. Kwieciński mówi na wstępie swego wywodu o dotkliwych skutkach wylewów w latach ubiegłych.

Referat mój kieruję — mówi dr Kwieciński — jako głos powszechnej opinji publicznej, jako

GŁOS CAŁEGO KRAKOWA DO CZYNNIKÓW MIARODAJNYCH

Rządu, Sejmu i Senatu, aby spełnił postulat mieszkańców niecierpiący już dalszych odroczeń i zasłaniania się innemi koniecznejszemi palącemi potrzebami.

16 lipiec br. to data świeżo stojąca w oczach mieszkańców naszego miasta. Wielka woda Wisły dochodzi do 3.30 ponad 0 wodowskazu, czyli, że Wisła podniosła się o 6 metrów 24 cm. ponad stan normalny, a mieszkańcy Krakowa przeżyli szereg dni w nerwowym napięcin w obawie, że niszczący żywioł zniszczy ich mienie i dobytek, pozbawi ich dachu nad głową.

Klęska powodzi ominęła Kraków, ale musi zwrócić uwagę czynnikom miarodajnym, na grożące ciągle Krakowowi niebezpieczeństwa powodzi.

URZĄDZENIA OCHRONNE MIASTA KRAKOWA SFINALIZOWANE BYĆ MUSZĄ!

Wykonane być muszą następujące roboty:

I. Budowa muru ochronnego na przestrzeni Skałka—Most Zwierzyniecki.

II. Drugą koniecznością jest obwałowanie Wisły od Bielan do klasztorn Norbertanes na Zwierzyńcu, gdyż przy stanie wody 3 m. 20 cm ponad zero wodowskazów, następuje zalanie ulicy Ks. Poniatowskiego, a następnie zalanie gościńca wojewódzkiego Kraków—Bielany.

III. Dalej koniecznem jekt urządzenie końcowe kolektorów.

IV. Ukończenie tzw. węzła „Ludwinowskiego" umożliwi ruch budowlany na terytorjach przyległych do tego kanału spławnego, zabezpieczy dzielnicę Ludwinów, a tem samem dzielnicę Zakrzówek i Podgórze. — powodzi.

V. Regulacja rzeki Białuchy wzdłuż granic Wielkiego Krakowa, zabezpieczy dzielnice Dąbie Olszę i Prądnik zalewane przez potok Białuchę zw. także Prądnikiem.

Preliminarz kosztów robót, celem ukończenia prac, nad ochroną miasta Krakowa od powodzi wynosi

ŁĄCZNĄ KWOTĘ 12.567,000 ZŁ.

i ta kwota musi znaleźć pokrycie w corocznym budżecie państwowym co najwyżej na przestrzeni lat trzech, a jeżeli to jest niemożliwe, co najwyżej pięcioletnim. Bez ochronienia miasta przed powodzią, nie ma przyszłości miasta Krakowa!

Uznając sprawę ukończenia robót związanych z zabezpieczeniem miasta od powodzi jako jedną z najważniejszych spraw w interesie rozwoju miasta

RADA MIEJSKA UCHWALI:

I. Zwrócić się do władz centralnych w Warszawie, oraz do Sejmu i Senatu z prośbą o przyznanie koniecznych kredytów potrzebnych na:

1) kontynuowanie robót ochronnych na przestrzeni od Skałki do mostu zwierzynieckiego,

2) obwałowanie lewego brzegu Wisły od Bielan do Krakowa tj. do góry Klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu i prawego brzegu Wisły od Bodzowa do Skały Twardowskiego,

3) kontynuowanie robót około urządzeń końcowych kolektorów w Dąbiu i Płaszowie,

4) dokończenie robót około t. zw. „węzła ludwinowskiego" (ujście Wilgi),

5) regulację Białuchy wzdłuż granic Wielkiego Krakowa.

Po uchwaleniu wniosków referenta Rada przystąpiła do załatwienia dalszych punktów porządku dziennego. Uchwalono budowę schroniska im. Brata Alberta na Dębnikach, zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w wysokości 100,000 zł. na „uzbrojenie" terenów przy ul. Płaszowskiej i Królowej Jadwigi.

W załatwieniu szeregu spraw gruntowych uchwalono

ODDAĆ GMINIE ŻYDOWSKIEJ W PODGÓRZU PARCELĘ

dla wyrównania granic cmentarza.

Dłuższą dyskusję wywołał regulamin opłat za czynności wykonywane przez Zarząd Miejski przy wydawaniu pozwoleń na roboty budowlane i na użytkowanie budynków.

Dodatek gminny do

OPŁAT PAŃSTWOWYCH OD PATENTÓW

na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych pobierać w roku 1935 w wysokści 100 procent przy wyrobie, a 200 procent przy sprzedaży trunków. Rozbudowa hali pomp na Bielanach została uruchomiona kosztem 150,000 złotych.

Do Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wybrano radnego Szarskiego, w miejsce wiceprezydenta bł. p. dr Ignacego Landaua został wybrany do Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa — radny prof. dr Kumaniecki.

Radny adw. dr Zimmermann domagał się odroczenia tej ostatniej sprawy, motywując, iż

STANOWISKO TO BYŁO OD SZEREGU LAT OBSADZANE PRZEZ REPREZENTANTA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Kasa Oszczędności gromadzi w znacznej części fundusze ludności żydowskiej, toteż jest rzeczą słuszną, że od wielu lat zasiadał w Komisji Rewizyjnej

REPREZENTANT LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Przeprowadzenie wniosku referenta będzie wyłomem w tradycji i zamąceniem harmonijnej współpracy.

Wnioskodawca nie zgodził się na propozycję Klubu Żydowskiego, a wniosek został uchwalony.

Sprawy objęte porządkiem dziennym były już wyczerpane. Jeszcze kilka minut tajnego posiedzenia dla załatwienia spraw personalnych i światła na sali miały już pogasnąć. A tutaj zaszła tym czasem rzecz „nieoczekiwan", gdyż mówiono już o niej w kuluarach.

NA TAPET WYPŁYNĘŁA „WIKARÓWKA"

W mieście naszem sprawa wcale już popularna. Rozchodzi się o budynek położony za kościołem Marjackim na Małym Rynku, Budynek ten zburzono ostatnio i przystąpiono do budowy nowego gmachu. Na czas budowy wystawiono wysoki parkan, mający uchronić otoczenie od zakurzenia.

W międzyczasie problem zabudowania tego miejsca stawał się coraz „goręlszy". Opinja publiczna podzieliła się na dwa obozy, domagając się wstrzymania budowy i odsłonięcia kościoła Marjackiego, względnie stojąc na stanowisku, iż budowa ma być kontynuowana.

W chwili obecnej chodzi o to, aby zburzyć wysoki parkan i umożliwić oglądnięcie odsłonietego narazie kościoła. Temu żądaniu sprzeciwia się komitet parafjalny, kierujący budową.

Na forum Rady wpływa nagły wniosek radnego Dr. Dybowskiego o uchwalenie zburzenia tego parkanu, celem umożliwienia zapoznania się z sytuacją, Wysoki parkan ma być zburzony do wysokości normalnej, przewidzianej ustawą budowlaną.

Po uchwaleniu nagłości wniosku dorzucili kilka uwag w tej sprawie radni dr. Bogdanowski i Karol Hubert Rostworowski, poczem zabrał głos prezydent miasta dr. Kaplicki.

Prezydent zaznacza, iż dotychczas nie zabierał głosu w tej sprawie. Uważa, że kwestja niewybudowania w tem miejscu „wikarówki" będzie mogła być omawiana po oddaniu właścicielom tego budynku innego domu na potrzeby kościelne. Co się tyczy strony artystycznej, to zdaniem prezydenta korzystniejszy będzie widok po wystawieniu tutaj budynku ,zastosowanego do potrzeb komunikacyjnych. W każdym razie nic nie stoi na przeszkodzie, aby obniżyć obecny parkan. Można to jednak uchwalić w drodze przedstawienia decyzji komitetowi budowy, gdyż Rada Miejska nie ma prawa burzyć parkanu .Odpowiedni wniosek został uchwalony. Na tem posiedzenie zamknięto.

Kronika krakowska

Akademja żałobna ku czci króla Aleksandra

Staraniem Stowarzyszenia Polsko- Jugosłowiańskiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 11 przedp. w sali Saskiej przy ul. św. Jana l. 6 uroczysta Akademja Żałobna ku uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego króla Jugosławji, Aleksandra I.

Dr. Szumski przyjął wyrok zasądzający

(rg) W sierpniu br. donosiliśmy o procesie sądowym dra Romualda Szumskiego, działacza PPS w Krakowie. Oskarżony o wygłoszenie przemówienia antypaństwowego, na zgromadzeniu w Wieliczce, stanął dr. Szumski w dniu 2 sierpnia br. przed sędzią drem Janickim, w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym. Dr. Szumski został wówczas zasądzony na 8 miesięcy więzienia, nie przyjął jednak wyroku i zapowiedział apelację.

W dniu wczorajszym wpłynęło do sędziego dra Janickiego pismo dra Szumskiego z zawiadomieniem, iż przyjmuje on wyrok pierwszej instancji. Ponieważ orzeczona kara kończy się w dniu 19 bm., opuści dr. Szumski niebawem mury więzienia św. Michała.

—o—

— GAJ. IM. RED. DRA BERKELHAMMERA. Do Kasy Komisji Lokalnej Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: na gaj. im. Zmarłego: 50 zł od Klubu Sjońskiego „Cofim" i zł 13,50 od inż J. Rechena. — Dalsze datki na powyższy cel składać można w biurze Komisji Lokalnej KKL. (ul. Sarego 10) lub przekazywać na konto PKO. Nr. 404.041.

—o—

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11, dr. Gutman Gizela, Grodzka 60, tel. 126-98, dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80, dr. Herzhaft Stanisław, Florjańska 47, tel. 169-69.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Stradom 6, Karmelicka 9 i Plac Zgody 18.

— ZE ZRZESZ. ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY W KRAKOWIE. Przygotowania do wielkiej wystawy członków Zrzeszenia dobiegają końca. Uroczyste otwarcie nastąpi 28. bm. w salach żyd. Domu Akad. Wystawą tą rozpoczęty zostanie nowy sezon zimowy, a nazwiska biorących udział artystów, tak z Krakowa jak i zamiejscowych, tudzież wysoki poziom eksponatów, wzbudzą z pewnością żywy oddźwięk u społeczeństwa żydowskiego. Bliższe szczegóły w afiszach. Prócz wystaw przygotowuje Zrzeszenie cały szereg imprez artystycznych (wykłady, koncerty, wieczory pieśni żydowskiej, herbatki towarzyskie itd.), które będą zapoczątkowaniem **Ośrodka Artystycznego**, nad którego stworzeniem pracuje Zrzeszenie łącznie z Komitetem Obywatelskim.

— Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydz. hist. filozoficznego w poniedziałek 15 bm. o godz. 6 wiecz. Porz. dzien.: 1. Dr. Władysław Gołembski: Niemiecka filozofja oświecenia jako źródło transccdentalizmu. Cz. I. Ontologja J. Tetensa. 2. Czł. Adam Krzyżanowski przedstawi pracę dra I. Beznera: Dyspersja cen w Polsce 1925—1932.

— ZWIEDZANIE BOGATYCH ZBIORÓW DOMU I MUZEUM J. MATEJKI, mieszkania i pracowni Mistrza, oraz zabytkowych kamienic ul. Florjańskiej, odbędzie się dziś jako 44 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.15 pop. w sieni Domu J. Matejki, ul. Florjańska 41.

— RUCH LUDNOŚCI W SIERPNIU 1934 r. W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 132 (151), w tem chrześcijańskich 94 (117). Urodziło się żywo dzieci 207 (222), nieślubnych 33 (41), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 12 (11). Wśród żywo urodzonych było chłopców 103 (114). W tym samym okresie czasu zmarło osób 164 (169). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 63 (57). Z przyczyn śmierci największej przypada nea choroby serca 30 i na gruźlicę 22. Wśród zmarłych było chrześcijan 131 (134).

— RADA NACZELNA RUCHU TORA W'AWODA W KRAKOWIE. W niedzielę, dn. 14 bm. w lokalu „Brurji", Sebastjana 33, posiedzenie Rady Naczelnej ruchu Tora w'Awoda dla Zach. Małopolski i Śląska z udziałem tow. Lewi Jungstera z ramienia Centrali w Warszawie. Początek o godz. 11 przedpoł.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

Kronika rzeszowska

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI BŁP. DRA W. BERKELHAMMERA odbędzie się staraniem zjednoczonych org. sjońskich w sobotę dnia 13 bm. o godz. 8 i pół wieczór w wielkiej sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma. Program obejmuje m. in. uroczyste przemówienie Dra M. Kanfera red. „Nowego Dziennika" oraz duet muzyczny.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO. Z STOW. „OGNISKO". Ostatnio odbyło się tu Zwyczajne Walne Zebranie stow. żyd. akad. „Ognisko", na którem po uczczeniu pamięci błp. Ch. N. Bialika i Dra Berkelhammera oraz zmarłych członków wspierających, Dra Schneeweissa i Dra Silbera, złożyli sprawozdania z działalności pp. Mgr. Doebel i Mgr. Hirschhorn. Ze sprawozdania wynika, że ustępujący wydział rozwijał ożywioną działalność samopomocową, która okazuje się coraz bardziej konieczną wobec katastrofalnego położenia młodzieży. Po ożywionej dyskusji udzielono ustępującemu wydziałowi votum ufności, poczem przewodniczącym wybrano przeważającą większością głosów kandydata bloku nar. żyd. Mgra Hirschhorna, a w skład wydziału weszło z listy nar. żyd. 5 kandydatów, a z listy tzw. lewicy weszło 3 kandydatów. W skład wydziału weszli pp. Nadel — wiceprzew., I. Frei — sekretarz, H. Hauserówna skarbnik oraz N. Tanenbaum, J. Bresner, L. Herzog, A. Tuchman i Grünfeld. Przed zamknięciem zebrania uchwalono wiele rezolucyj, a m. in. wyrażono uznanie dla Koła Żydowskiego oraz prezesa posla Dra Thona za działalność dla dobra młodzieży akademickiej, protest przeciw ograniczeniom nostryfikacyj, uchwalono poprzeć akcję dla przekształcenia Uniwersytetu Hebrajskiego na normalną uczelnię.

ZE STOW. „MAKABEA". Onegdaj odbyło się też zwyczajne walne zebranie stow. żyd. akad. „Makabea", na którem po złożeniu sprawozdania przez Mgra Hirschhorna wybrano nowy wydział w następującym składzie: pp. Mgr. Horowitzówna przewodnicząca, L. Zucker wiceprzew., S. Both sekretarz, Amkrautówna skarbnik, Mgr. Finkówna, Garfunklówna, Mgr. Wilkenfeldówna, Baum, Frei, i Nadel. Dziś w piątek o godz. 7 i pół wieczór odbędzie się w nowym lokalu przy ul. 3. Maja (lokal org. „Wizo") referat inauguracyjny nowego półrocza nt. „Drogi i zadania żyd. młodzieży akademickiej", który wygłosi Mgr. Hirschhorn.

ZJAZD OKRĘGOWY ORG. SJONSKIEJ odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. w lokalu org. sjońskiej. Z ramienia egzekutywy krakowskiej weźmie udział w zjeździe Dr. K. Stein z Krakowa. Komisja organizacyjna pod przewodnictwem p. E. Duckera ukończyła już wszelkie prace przygotowawcze związane ze zjazdem. Równocześnie odbędzie się zjazd okręgowy, org. „Hanoar Hacijoni" z udziałem delegata z Palestyny, na którym m. in. wygłosi referat Mgr. Steiger. W tym samym dniu o godz. 6 wieczorem odbędzie się na dziedzińcu Domu Ludowego uroczysty raport tejże organizacji.

Z ORG. „AKIBA". Ostatnio org. młodzieży „Akiba" ładnie się rozwija, a liczy już obecnie 150 członków. Wobec tego w czasie ostatnich świąt przystąpiono do utworzenia Komitetu Rodzicielskiego. Na pierwszem zebraniu wygłosił referat Dr. Wang podnosząc konieczność patronatu rodzicielskiego, poczem po dłuższej dyskusji uznano tego rodzaju instytucję za konieczną i powołano do życia Komitet Rodzicielski z p. Friedhofem na czele.

Imponujący przebieg Zjazdu Okręgowego Org. Sjońskiej w Oświęcimiu

Dnia 7 bm. odbył się u nas Zjazd Okręgowy Org. Sjonistycznej, z udziałem delegata Egzekutywy tow. **dra M. Pomeranza** z Krakowa. Na zjeździe reprezentowane były następujące miasta: Rajcza, Dziedzice, Chrzanów, Krzeszowice, Żywiec, Szczakowa, Trzebinia, Jaworzno, Wadowice, Bielsko, Katowice i Kęty. Po odśpiewaniu „Hatikwy" zagaił Zjazd senjor tut. ruchu sjońskiego tow. **dr. M. Goldberg**, witając serdecznie wszystkich delegatów, poczem na specjalny apel uczczono przez powstanie pamięć Zmarłego **poety Bialika, oraz nacz. red. „N. Dziennika" dra W. Berkelhammera.** W skład prezydjum Zjazdu wybrani zostali: **dr. Nehmer** (Żywiec) — przewodniczący, **dr. Schorr** (Wadowice), **drowa Siegmundowa** (Dziedzice), **dr. Rappaport** (Katowice) i **inż. Wechsberg** (Bielsko). Następnie wygłosili referaty: deleg. Egzek. **dr. Pomeranz** nt. „Rozbudowa org. ogólnosjońskiej", tow. **inż. Schwarz** (Chrzanów) „Akcja obronna w golusie", **dr. Nachmann** (Bielsko) „Prace w okręgu", oraz tow. **H. Rachmann** (Żywiec) „Wychowanie młodzieży ogólnosjońskiej". Wszystkie referaty spotkały się z dużem zainteresowaniem całego audytorjum. W godzinach popołudniowych odbyła się dyskusja. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy delegaci, a szczególnie przedstawiciele org. młodzieży „Akiba" i „Hanoar". Jako ostatni w dyskusji zabrał głos deleg. Egzek. **dr. Pomeranz,** poczem po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji, przewodniczący dr. Nehmer zamknął zjazd.

Niezależnie od Zjazdu, odbyło się wieczorem, w przepełnionej publicznością sali hotelu „Herz" publiczne zebranie na którem przemawiali: tow. **P. Braff** (Bielsko), tow. **dr. Majer** (Krzeszowice), i tow. **dr. Pomeranz (Kraków).** Zebranie miało nader imponujący przebieg i zakończyło się odśpiewaniem „Hatikwy". (Few.).

Kronika ropczycka

BŁP. DEBORA SEIDENOWA, żona Przewodniczącego gminy żydowskiej w Ropczycach Arona Seidena, zmarła dnia 4 bm., przeżywszy lat 70. Ze zmarłą zeszła do grobu kobieta o niezwykłej uczynności; cechował Ją nadzwyczaj szlachetny charakter i znana była z uczuć filantropijnych. Natychmiast po zgonie Zarząd gminy żyd. odbył posiedzenie żałobne, na którem zebrani w corpore członkowie uczcili pamięć Zmarłej jednominutowem milczeniem, poczem posiedzenie zamknięto. Zmarła osierociła m. in. tow. Mendla Seidena, współpracownika naszego pisma, któremu wyrażamy z tego powodu nasze głębokie współczucie.

JAK TO NAZWAĆ? Od kilku dni chodzi po Ropczycach w asyście policjanta miejskiego nieznany nikomu pan i „sprzedaje" proszek na tępienie szczurów. Właściwie zwiedza on kolejno tut. mieszkańców, których poprostu zmusza do złożenia mu ceny 1,50 do 3 zł., zależnej od jego woli. Przypadkowo Ropczyce nie cierpią na plagę szczurów, wywoływane są jednak niesamowite awantury i niedwuznaczne „groźby" we wypadku, gdy ktoś odważy się odmówić zapłaty tego niepożądanego i zupełnie niepotrzebnego artykułu. Miasto jest ogromnie oburzone temi płatnemi odwiedzinami i zachowaniem się tego pana i oczekuje od Władz conajmniej wyjaśnienia.

OSOBISTE. Dr. Bronisław Kukla został mianowany zawiadowcą stacji kolejowej w Ropczycach i objął urzędowanie. Dotychczas funkcje Naczelnika stacji pełnił zastępczo p. Franciszek Jabczuga.

Z KANDYDATA NA RABINA - BANKOWIEC. Z walki rabinicznej w Ropczycach sławny był p. Izak Rubin i syn jego Meilech, który za dolary przywiezione z Ameryki chciał dostać się na „tron" rabinacki. Gdy jednak „przepadł", p. Izak pojechał z powrotem do Ameryki, a syn jego Meilech czyni starania o uzyskanie stanowiska dajena w gminie żydowskiej. Narazie założył on sobie w Ropczycach „banczek", który jako spółdzielnia ma być konkurencją długoletniej i społecznej instytucji kredytowej, jaka istnieje pod nazwą Bank Spółdzielczy w Ropczycach. (Liehr.)

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE W KRAKOWIE komunikuje, że dalsze wpisy przyjmuje się wyłącznie na kursa pań, panów i uczniów codziennie od 8—9 wiecz. w lokalu Ż. T. G. Skawińska 2.

Wpisy na wszystkie inne kursa odbędą się dopiro w ciągu listopada, po otwarciu sali gimnastycznej we własnym budynku.

Podkreśla się, że wkładki zostały obniżne do 2 Zł. miesięcznie.

Ćwiczenia kursów pań odbywają się we wtorki i czwartki, zaś kursu uczniów i panów w poniedziałki i środy.

—o—

— ZSMR. MASADA. Referat o Radzie Ustawodawczej. Początek o godz. 4-tej.

— ZNACZNA KRADZIEŻ POŃCZOCH. Do składu towarów galanteryjnych Leopolda Plawata, przy ul. Krakowskiej 13, włamali się w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy i skradli kilkadziesiąt tuzinów pończoch jedwabnych, wartość 1.148 zł.

— PORTMONETKA I JABŁKA. W I. Komisarjacie P. P. przy ul. św. Jana L. 13, złożono w dniu 11 bm. znalezioną portmonetkę z pewną kwotą i kluczem. Portmonetkę odebrać można w Komisarjacie w godzinach urzędowych. W IV. Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej L. 65, zdeponowano paczkę jabłek, jako pochodzące z kradzieży na szkodę nieustalonego właściciela. Poszkodowany odebrać może jabłka w Komisarjacie w godzinach urzędowych.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—
Dla poszukujących pracy : : 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Posad poszukują

BUCHALTER bilansista, korespondent, znawca spraw podatkowych, poszukuje godzinowego zajęcia, na bardzo skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienny“ do Adm. „Now. Dziennika“. 50g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

DŁUGOLETNI pracownik handlowy branży tekstylnej, młody, zdolny, zaufany, biegły w obsłudze, dobrze się prezentujący, z pierwszorzędnemi poleceniami, poszukuje posady. — Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika“ pod „Ruchliwy“. 61g

MAJĘTNY człowiek szuka zastępstwa w Krakowie i w okolicy. Zgłoszenia sub „Zastępstwo“ do Adm. „N. Dziennika“. 77g

HANDLOWIEC lat 25 reprezentatywny, wymowny, poszukuje zastępstwa lub posady. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Pracowity A.“. 74g

Wolne posady

POSZUKUJĘ podróżującego branży żelaznej na Małopolskę: Wiener, — Kraków, Krakowska 31. 70g

AKWIZYTORÓW (EK) miejscowych poszukuję od zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia codziennie od godz 1—3, Skawińska boczna L. 6, m. 9. 1083kr

Różne

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“. Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

FORTEPIANY, PIANINA stroi, naprawia: Rom Bożego Ciała 10, telefon Nr. 166-20. 13g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

100% zadowolenia daje tylko — **BIBLJOTEKA LITERACKA,** Stradom L. 19. 966kr

CIASTKARNIA Wacława Perzanowskiego, nowocześnie, mechanicznie urządzona, poleca swoje wyroby, jak babki, torty, herbatniki, ciastka, przekładańce, kawa, herbata, czekolada, oraz wyroby czekoladowe: Kraków — Krupnicza 22, tel. 184-67. — Reklamowa sprzedaż swoich wyrobów: Szewska 24. Polskie Lody — Antoni Chodziński. 1071kr

GABINET KOSMETYCZNY F. EHRLICHOWEJ Kraków, **KARMELICKA L. 15.** Tel. 186-99. Wykonuje wszystkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej pielęgnacji cery. 1070kr

STOWARZYSZENIE dla Niewidomej Dziatwy żydowskiej „Bojanowo“ urządziło dnia 14 września zbiórkę, która przyniosła dochodu 398'54 zł. 1089kr

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową na nazwisko Izak Türk, Pilzno. 1074kr

ZGŁOSIŁEM na P. P. P 22 września 1934, że skradziono mi 2 weksle: Baran Kazimierz, Sanok, ul. Królewska 14, płatne 7 października 1934 r. na zł. 50'—, a drugi Zawiłowski Henryk, Stary Sącz — A. Silberstein, Kraków, Wawrzyńca 1. 80g



KORZYSTAJCIE z niebywałej okazji! — Chem Pralnia i Farbiarnia **KRAKOWIANKA** Centrala: Starowiślna 18 Tel. 162-67. W nadchodzącym sezonie jesiennym darmo czyści wszelkie swetry i pulowery wszystkim Klijentom, — przy podaniu garderoby do czyszczenia za zł. 10 Uwaga! Ceny rekordowo niskie. 4781g

KAŻDEMU wiadomo: — Bibljoteka **UNIWERSAL NA** — to wypożyczalnia **IDEALNA! ul.** Gołębia 2 Karmelicka 30. 1040kr

POSZUKUJĘ zatrzymanych depozytów **(SPERR MARK)** w Niemczech papierów wartościowych dla zmiany nieruchomości na Górnym Śląsku — K. Josch, Chorzów I., ul. Sobieskiego 22. 1076kr

CZYŚCI chemicznie i farbuje po cenach najniższych znana **FILJA JOGAŁŁY GRODZKA 2 — W PODWORCU.** — Wykonanie szybkie i solidne. 73g

Nauka i wychowanie

PO dwuletnim pobycie w Londynie udziela lekcyj angielskiego metodą fonetyczną, po przystępnych cenach Mgr. filozofji (anglista). Wiadomość Garncarska 1, parter. od godz. 2—4 i od 7—9. 60g

RUTYNOWANA nauczycielka, wychowawczyni poszukuje lekcyj ewentualnie za wikt, mieszkanie Zgłoszenia: „Doskonała hebraistka“ do Adm. „N. Dziennika“. 72g

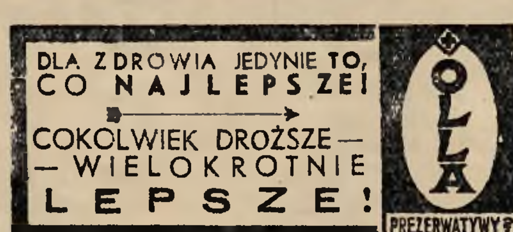
UCZ się angielskiego — francuskiego, płytami — **„PHONOGLOTTE“.** Prospekty darmo. „Harfa“, Kraków, Skrytka pocztowa 416. **ZASTĘPCY** poszukiwani. 75g

BERNSTEINÓWNA, ul. Paulińska 8, naucza hebrajskiego po domach. — 10 zł. miesięcznie. 81g

AKADEMICZKA IV. roku, z hebrajskiem poszukuje lekcyj. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sumienna“. 64g

ŻYDOWSKIE SZKOŁY ZAWODOWE W TARNOWIE, Stowarzyszenie zarejestrowane, — otwiera kursy kroju, szycia i modelowania dla początkujących oraz zaawansowanych pod kierownictwem dyplomowanej nauczycielki. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Żydowskiej szkoły gospodarczej przy ul. św. Marcina 12—14, między godz. 15—17-tą Początek kursów w poniedziałek dnia 15 października b. r. o godz 18-tej. 1073kr

ANGLIK udziela lekcyj konwersacji, literatury Pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog“ N. Dz. 4875g



NAUKA na koncesjonowanych **KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA** rozpoczęta. — Wpisy dodatkowe — w kancelarji Kursów, Starowiślna 28. codziennie.

SZEWACH WALKOWSKI, Kraków, ul. Miodowa 22, P. K. O. 400.113.
שיר השירים עם פרוש מדעי,
מחירו zł. 1.50 - פרוספעקט
לשאר ספרי הלמוד שלי־חנם

Udzielam **NAUKI JĘZYKA HEBRAJSKIEGO** — początkującym i zaawansowanym. — Honorarjum umiarkowane. 4929g

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki **„ARGUS“,** zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 570kr

WPISY dodatkowe na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** przyjmuje się codziennie w kancelarji Kursów, ul Sarego 12. 362kr

MATYLDA KARMELOWA, dypl. nauczycielka Uniw. Wiedeńskiego, udziela lekcyj niemieckiego pojedynczo i zbiorowo. Zgłoszenia: Sebastjana 12, m. 3—4, tel. 140-65 1054kr

Lokale

ZAMIENIĘ dwupokojowe komfortowe mieszkanie na dwu — trzy pokojowe w innej dzielnicy. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Nowa Dietlowska“. 68g

DO wynajęcia trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, oraz 1 do 2 pokoji z przedpokojem na biuro. Telefon 178-53. 1051kr

DO wynajęcia lokale: — przemysłowe, składowe, biurowe — Dajwór 3 — tel. 118-18. 57g

3 POKOJE przedpokój, do wynajęcia dla lekarza, dentysty, z urządzeniami i wodno-gazowemi po dentyście: Krupnicza 10. 1058kr

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje kuchnia, komfort, w Krakowie, Poselska 9 do wynajęcia. 997kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** uskutecznia **„HERMES“** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

LOKAL handlowy 2 ubikacje frontowe przy ul. Starowiślnej do wynajęcia. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Roth, ul. Tomasza 15, pod „Lokal“. 1060kr

DO WYNAJĘCIA lokal przemysłowy około 300 m. kwadr. gaz, elektryka, woda, centralne ogrzewanie, telefon. Zgłoszenia: skrz. poczt. 125. 1077kr

DO wynajęcia lokal suterynowy, jasny, elektryka, 5 ubikacyj — lub oddzielnie: Koletek 3. 78g

OBSZERNY pokój, nadający się na biuro lub poradnię lekarską, na pierwszem piętrze, przy ulicy Orzeszkowej 5, mieszkanie nr. 10, do wynajęcia. 71g

LOKAL sklepowy do wynajęcia zaraz: Kraków ul. Wielicka 12 1032kr

Matrymonjalne

ŚLĄZACZKĘ dobrze sytuowaną poślubi przystojny (z akad. wykszt.), na dobrem stanowisku. Pośrednictwo mile widziane. Oferty: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, pod „Melwebo“. 1075kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamię Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.